

Sajusz
Juliusz
Solinus
Zbiór wiadomości
godnych uwagi
albo Polihistor
przekład, wstęp i komentarz
Bartosz Jan Kołoczek

Kraków 2020

Recenzent:
prof. dr hab. Marian Szarmach

Redakcja i korekta:
Tomasz Babnis

© Copyright by Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”
© Copyright: by Bartosz Jan Kołoczek

Publikacja wydana ze środków przeznaczonych na działalność statutową
Wydziału Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego

Praca powstała w wyniku realizacji projektu badawczego „Preludium 9”
o nr 2015/17/N/HS3/00014, finansowanego ze środków Narodowego Centrum
Nauki

ISBN 978-83-66304-59-8

Projekt okładki:
F.H.U. Mykom

Skład i łamanie:
Studio Poligraficzne Dorota Słomińska
Kraków, tel. 602 677 488

Druk i oprawa:
Poligrafia Salezjańska
ul. Michała Bałuckiego 8, 30-318 Kraków, tel. 12 266 40 00

Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”
z siedzibą w Instytucie Historii UJ
ul. Gołębia 13, 31-007 Kraków
www.iagellonica.com.pl

SPIS TREŚCI

Wykaz skrótów	9
Wprowadzenie: Palcem po mapie dookoła świata	11
Gajusz Juliusz Solinus, <i>Zbiór wiadomości godnych uwagi albo Polihistor</i>	77
Komentarz	291
Addenda	507
Bibliografia	545
Spis ilustracji	565
Indeksy	567

Wykaz skrótów:

AE — *Année Épigraphique*

CIL — *Corpus Inscriptionum Latinarum*

FGrHist — *Die Fragmente der griechischen Historiker*

FRL — *Fragmentary Republican Latin*

ILS — *Inscriptiones Latinae Selectae*

PIR — *Prosopographia Imperii Romani*

Skróty imion autorów antycznych i tytułów ich dzieł, na ile było to możliwe (wyjątek to np. OGR — *Origo gentis Romanae*), podano według systemu *Oxford Classical Dictionary*

né dolcezza di figlio, né la pieta del
vecchio padre, né'l debito amore
lo qual dovea Penelopé far lieta,
vincer potero dentro a me l'ardore
ch'i' ebbi a divenir del mondo esperto,
e de li vizi umani e del valore

Dante Alighieri, *Inferno* XXVI 94–99

WPROWADZENIE

PALCEM PO MAPIE DOKOŁA ŚWIATA

Gajusz Juliusz Solinus z pewnością nie należy dziś do grona najbardziej znanych, najchętniej czytanych czy tłumaczonych autorów starożytnych. Bardzo popularny w późnym antyku, średniowieczu i renesansie, pogardzany w okresie oświecenia i XIX-wiecznego racjonalizmu obecnie za sprawą nowych badań i odkryć oraz odrzucenia dawnych krzywdzących ocen zaczyna powoli „wracać do życia”. Jednak jego imię często wciąż niewiele mówi nawet filologom klasycznym i historykom starożytności, nietrudno się zatem dziwić, że jego twórczość jest nadal słabo zbadana, choć przecież posiada wyjątkowo duży potencjał badawczy.

Paradoksograficzno-geograficzne dzieło Solinusa, co jeszcze w poprzednim stuleciu nie było takie oczywiste, nie jest rozprawą o charakterze naukowym, a jego autor nie dążył do poszerzenia stanu wiedzy (przynajmniej w pierwotnym zamyśle), lecz do jej popularyzacji¹. W porównaniu ze swoimi poprzednikami z II i III w. (np. Lucjuszem Ampeliuszem, Aulusem Gelliuszem, Cenzorynusem) Solinus w jeszcze większym stopniu reprezentuje też typ uczonego gabinetowego, dla którego (podobnie jak dla późniejszych autorów: Makrobiusza, Marcjanusa Kapelli czy św. Izydora z Sewilli) słowo pisane stanowi podstawowe źródło wiadomości o świecie. Jego praca z zasady ma więc charakter kompilacyjny, a jej wartość opiera się na przekazanych w niej informacjach. Zostały one oczywiście zaczerpnięte skądinąd, lecz z powodu zaginięcia wielu wykorzystanych przez

¹ Zob. Basile 2011: 16–19 (który jednak krytycznie ocenia popularyzatorski charakter kompendium Solinusa, wciąż traktując je jako gorsze dzieło naukowe); Apps 2014: 34 (która określa podejście Solinusa jako *edu-taining*); von Martels 2014: 10–12, 18–21; Schlapbach 2014: 141. Zob. również Dalché 2014: 160–161.

niego źródeł, informacje te mają często charakter oryginalny lub wręcz unikalny. W tym kontekście Solinusa zaliczyć należy do grona coraz bardziej we współczesnych badaniach docenianych i interesujących pośredników w przekazie wiedzy antycznej: antykwarystów, komentatorów, encyklopedystów i scholiastów, którzy wprawdzie nie poszerzali stanu aktualnej wiedzy, lecz dzięki nim dorobek ich poprzedników nie uległ zapomnieniu i został przekazany następnym pokoleniom².

Znaczenie dzieła Solinusa polega też na czymś innym. Jest to przede wszystkim wspaniały zbiór wyobrażeń o odległych krajach, ludach i stworzeniach, zbiór interesujących stereotypów, poruszających opowieści, anegdot i ciekawostek służących rozrywce, rozbudzeniu wyobraźni i chęci dalszej lektury, a także zainspirowaniu czytelnika do własnych poszukiwań. Utwór antycznego gramatyka stanowi przy tym bezcenne wręcz źródło do poznania historii kultury, recepcji rozmaitych motywów literackich i mitologicznych, a także odbioru historii w dziele erudycyjnym, a zatem wyrażającym poglądy, stan wiedzy i wyobrażenia nie historyka, lecz popularyzatora, trafiającego „pod dachy” rzymskich domów. Wyjątkowa poczytność tego dzieła, niezakłócona nawet upadkiem zachodniej części imperium rzymskiego, może nam powiedzieć o wiele więcej o gustach i oczekiwaniach ówczesnych czytelników niż wysublimowane traktaty filozoficzne, czytane przez garstkę wybitnych uczonych i szczególnie chętnie badane przez ich następców setki lat później. Z dziełem Solinusa chętnie zapoznawali się jednak, bezpośrednio lub pośrednio, nie tylko „odbiorcy masowi” (oczywiście nie we współczesnym znaczeniu tego terminu), korzystający z rozmaitych encyklopedii, zbiorów mirabiliów, wyciągów, nawet pośrednio bazujących na Solinusię kazań, a od czasu pojawienia się wynalazku Gutenberga, dziesiątków wydań drukowanych, lecz także tacy luminarze jako św. Augustyn, św. Beda Czcigodny, Jan Szkot Eriugena czy Claude Saumaise (Claudius Salmasius).

Utwór Solinusa za sprawą opisów egzotycznych, często fantastycznych stworzeń, magicznych kamieni, odległych krain, ludów i niezwykłych zjawisk może zostać doceniony również przez współczesnych sympatyków fantastyki, literatury rozrywkowej i popularnej, których nie brakuje także wśród młodego pokolenia starożytników. W tym sensie element narracji, który był szczególnie krytykowany przez historyków i filologów klasycznych na przełomie XIX i XX w., obecnie po raz kolejny staje się dodatkowym atutem dzieła³.

Wreszcie, dzięki badaniom Kaia Brodersena, historyka niemieckiego bardzo już zasłużonego dla przywracania do życia dawno zapomnianych, choć przecież bardzo cennych dzieł antycznych, Solinus może wydać się nam bliski pod jeszcze jednym względem. Otóż jest pierwszym znanym autorem, który korzysta

² Na ten temat zob. np. Zetzel 2018; Kołoczek 2019a (wraz z zawartą tam dalszą literaturą).

³ Na rozrywkowy aspekt dzieła największy nacisk kładzie C. Belanger (zob. zwł. 2014: 9–15); na temat jego aspektów fantastycznych zob. również Gil Lascorz 2014: zwł. 36, 54–55, 116–117, 143, 161–162.

z mapy w taki sposób, jak zwykliśmy robić to wspólnie, odnosząc się nie do ujęcia linearnego: od punktu wyjścia do punktu dojścia (zgodnie z tradycją periplusu lub itinerarium, widoczną jeszcze choćby na późnoantycznej⁴ Tabula Peutingeriana), lecz do ujęcia terytorialnego ze wskazaniem kierunków świata, okolicznych punktów orientacyjnych i granic. Cały *Zbiór wiadomości godnych uwagi*, z wyjątkiem rozdziału pierwszego poświęconego człowiekowi, jest właśnie taką podróżą palcem czy też — jak bardziej elegancko ujmie to autor — stylusem (piórem) po wielkiej mapie znanego ówczesnie świata. Można zżymać się, że świat ten przybiera niekiedy formy oniryczne, cudowne i nieprawdopodobne, jest to jednak świat niewątpliwie o wiele bliższy rzeczywistej, nie zawsze racjonalnej, barwnej i tętniącej życiem cywilizacji antycznej niż dominująca jeszcze do niedawna wizja brodatych filozofów z nabożnym uwielbieniem oglądających sztuki Ajschylosa, nieustannie roztrząsających ważne problemy, przechadzających się pośród śnieżnobiałych budowli i rzeźb, cywilizacji zniszczonej przez „ciemnogród” chrześcijaństwa i odzianych w skóry barbarzyńskich najeźdźców. Solinus z pewnością nie zaspokoi też gustów czytelników oczekujących obrazu Rzymian zdegenerowanych moralnie, spędzających cały swój czas na ucztach, orgiach, igrzyskach gladiatorskich i prześladowaniu chrześcijan. Jego świat jest światem człowieka wykształconego, niepozbawionego własnych zainteresowań turysty, ale przede wszystkim czytelnika z szacunkiem oceniającego dokonania poprzedników, zaintrygowanego tym, co odległe i obce, przy tym zaś Rzymianina dumnego z potęgi i osiągnięć imperium.

Pod tym ostatnim względem światopogląd Solinusa bardzo przypomina podejście Aulusa Gelliusza, aktywnego w II poł. II w. autora *Nocy attyckich*, przedstawiciela elity, pełnymi garściami czerpiącego z możliwości, jakie dawała mu przynależność do warstwy uprzywilejowanych władców świata. Jeśli uwzględnimy przy tym fakt, że dzieło Solinusa powstało prawdopodobnie w połowie III w., a więc w okresie głębokiego kryzysu imperium rzymskiego i niszczycielskich najazdów barbarzyńskich, wypowiedzi rzymskiego autora w wielu miejscach ostentacyjnie podkreślającego potęgę swojego państwa i własną „rzymskość” nabierają dodatkowego, intrygującego podtekstu.

Celem niniejszego wstępu jest omówienie najważniejszych kwestii związanych z dziełem Solinusa, takich jak postać jego autora, czas powstania, tradycja rękopiśmienna, wydania, recepcja i stan badań. Informacje te, zapewne najbardziej interesujące czytelników fachowych, nie są jednak niezbędne do jego lektury. Podobnie komentarze dostarczają niekiedy dodatkowych informacji i pomagają, jak mi się wydaje, w osadzeniu ich w odpowiednim kontekście, lecz niestety odry-

⁴ Jakkolwiek według niektórych badaczy jej podstawą mogła być mapa Marka Agryppy, przyjaciela i bliskiego współpracownika cesarza Augusta.

wają uwagę od samego tekstu, który oryginalnie był oczywiście takich dodatków pozbawiony. Dzieło Solinusa było pisane przede wszystkim z myślą o zainteresowaniu czytelnika, zarówno samą treścią, jak również rozmaitymi technikami narracyjnymi i środkami retorycznymi. Dlatego bardzo zachęcam do lektury ciągłej, nieprzerywanej zaglądaniem do przypisów, bez zastanawiania się „jak to naprawdę było” i „czy autor miał rację”, po prostu lektury nastawionej na czerpanie czystej przyjemności.

GAJUSZ JULIUSZ SOLINUS, GRAMATYK Z...

Na temat samego Solinusa nie posiadamy w zasadzie żadnych informacji poza typowo rzymskim imieniem składającym się z trzech członów (Caius Iulius Solinus), określeniem go w niektórych kodeksach mianem gramatyka i tym, że był autorem *Zbioru wiadomości godnych uwagi*. Zastanawiające jest, że mimo dużej popularności jego dzieła w późnym antyku i średniowieczu nie powstała żadna jego biografia (choćby fikcyjna), a trudu odnalezienia jakichkolwiek danych na jego temat nie zadał sobie żaden znany nam późniejszy pisarz czy skryba. Jego *praenomen* (Gajusz) poświadcza jedynie kodeks Parisinus 7230 z IX w., podczas gdy w innych manuskryptach autor *Zbioru wiadomości godnych uwagi* nazywany jest Juliuszem Solinusem lub po prostu Solinusem (tak też określają go najstarsi powołujący się na niego autorzy: anonimowy twórca *Liber genealogus* z roku 455, Pryscjan z Cezarei i św. Izydor z Sewilli)⁵. *Nomen gentile* Juliusz z racji jego rozpowszechnienia w okresie cesarskim, nie tylko wśród rodowitych Rzymian, lecz także cesarskich wyzwolenców, ich potomków i innych nowych obywateli rzymskich, nie może nam niestety nic powiedzieć ani o pochodzeniu jego posiadacza, ani o jego koligacjach rodzinnych.

Nieco lepiej sprawa przedstawia się w przypadku *cognomen* Solinus, jest ono bowiem stosunkowo słabo poświadczone, co zwiększa szanse na identyfikację autora dzieła. Co prawda w *Prosopographia Imperii Romani* (C. Iulius Solinus: PIR² I 583) autor *Zbioru wiadomości godnych uwagi* jest jedyną osobą, która je nosi, a w *Prosopography of the Later Roman Empire* nie pojawia się nikt o takim nazwisku, różnych Solinusów możemy jednak spotkać na pojedynczych znaleziskach epigraficznych.

Wszystkie *tria nomina*: C. IULIUS SOLINUS pojawiają się tylko w jednej inskrypcji (CIL II 2650) pochodzącej z miejscowości Asturica Augusta (współcz. Astorga w Hiszpanii). Niestety, stan zachowania zabytku nie pozwala powiedzieć nic więcej na temat jego charakteru i czasu powstania — prawdopodobnie był to fragment większej dedykacji, wspomniane nazwisko pojawia się bowiem pośród kilku innych. Utożsamienie tego człowieka z naszym autorem można natomiast wykluczyć, chodziło bowiem zapewne o przedstawiciela uboższych warstw spo-

⁵ Mommsen 1895: V; Fernández Nieto 2001: 11; Bedon 2004a: 71; Basile 2011: 9.

(37) Pogranicze egipskie w miejscu, które ciągnie się aż do [Ziemi] Wypalonej (Diakekaumene)¹¹⁹⁶, zamieszkują plemiona potrafiące wskazać chwilę, w której, jak mówią, świat na nowo wprawiany jest w swój coroczny ruch¹¹⁹⁷. [Dzieje się to na podstawie] następującej obserwacji. Wybierają święty gaj, w którym zamykają zwierzęta najróżniejszych gatunków. Te zaś, gdy tylko ciała niebieskie ułożą się w ustalonym położeniu, przekazują swoje odczucia takimi znakami, jakimi tylko potrafią: (38) jedne wyją, inne ryczą, niektóre chrząkają, są takie, które rzą, i takie, które uciekają do kryjówek. To stanowi dla tych [ludzi] najbardziej przekonujący dowód na to, że zaczęła się zmiana czasu¹¹⁹⁸. (39) Te same plemiona utrzymują, że według protoplastów ich ludu, tam gdzie obecnie znajduje się zachód, niegdyś wschodziło słońce¹¹⁹⁹.

(40) Pośród miast egipskich Teby słyną z liczby bram¹²⁰⁰, do których swoje towary przywożą Arabowie i Indusi. Od nich [pochodzi nazwa] regionu Tebaida¹²⁰¹. (41) Równie słynna jest Abojdos, niegdyś będąca siedzibą Memnona, obecnie otaczana czcią przez wzgląd na świątynię Ozyrysa¹²⁰². Aleksandria jest sławna zarówno z powodu rozmachu samego założenia [urbanistycznego], jak i z powodu swojego twórcy — Macedończyka¹²⁰³. Zaprojektowana przez architekta Dinokratesa¹²⁰⁴ dzięki swojemu fundatorowi zajmuje drugie miejsce w zestawieniu [miast]¹²⁰⁵. (42) Aleksandria została więc założona w czasie sto dwunastej olimpiady, za rzymskich konsulów Lucjusza Papiriusza, syna Spuriusza, i Gajusza Peteliusza, syna Gajusza, niedaleko ujścia rzeki Nil, które jedni określają mianem herakleotyckiego, a inni — kanopickiego¹²⁰⁶.

(43) Jest też Faros, kolonia wzniesiona przez dyktatora Cezara, z której dzięki zapalonym płomieniom kierowana jest żegluga nocna¹²⁰⁷. Do Aleksandrii dociera się bowiem zdradliwą trasą przez zwodnicze mielizny i nieprzeniknione morze, a żeglarze mogą wpłynąć do niej jedynie przez trzy kanały: Posideos, Teganos i Tauros¹²⁰⁸. Z tego względu urządzenia skonstruowane w portach w celu oświetlania [trasy] określa się terminem *pharos* (latarni morskiej)¹²⁰⁹.

(44) Piramidy są to wieże zastrzone na wysokości przewyższającej wszystko, co może wznieść ręka ludzka¹²¹⁰. I choć wysokością sięgają mroków [nieba], to jednak same nie dają żadnego cienia¹²¹¹. Teraz odciągnijmy stylus od Egiptu.

[ARABIA, W TYM O NIEZWYKŁYCH WŁAŚCIWOŚCIACH ŹRÓDEŁ,
O ZWYCZAJACH I WYGŁĄDZIE MIESZKAŃCÓW, O RZECE
EULAJOS, O KADZIDLE, O MIRRZE, O CYNAMONIE, O PTAKU
FENIKSIE, O PTAKACH CYNAMONOWYCH, O KLEJNOCIE
SARDONYKSIE, O KAMIENIU MALACHICIE, O KAMIENIU IRYSIE,
O KAMIENIU ANDRODAMANSIE, O KAMIENIU PAJDEROTESIE,
O KLEJNOCIE ARABSKIM]

(XXXIII 1) Po drugiej stronie ujścia peluzyńskiego znajduje się Arabia, ciągnąca się aż do Morza Czerwonego¹²¹²; Warron podaje, że zostało ono nazwane [Morzem] Erytrejskim nie tylko z powodu swojej barwy¹²¹³, lecz również [od]

oves biberint, mutent vellerum qualitatem, et antea candidae amittant quod fuerint usque ad haustum ac furvo postmodum nigrescant colore. (2) Rubri autem maris Arsinoe oppidum.

Verum haec Arabia procedit ad usque illam odoriferam et divitem terram, quam Catabani et Scaenitae tenent Arabes, nobiles monte Cassio; (3) qui Scaenitae causas nominis inde ducunt, quod tentoriis succedunt nec alias domos habent; ipsa autem tentoria cilicia sunt: ita nuncupant velamenta caprarum pilis texta. (4) Praeterea suillis carnibus prorsus abstinent. Sane hoc animalis genus si invectum illo fuerit, ilico moritur. Hanc Arabiam Graeci Eudaemonem, nostri Beatam nominaverunt. Habitat in colle manu facto inter flumen Tigrim et flumen Eulaeum, quod ortum a Medis tam puro fluore inclitum est, ut omnes inde reges non alias quam eius aquas bibant. (5) Eudaemonem non frustra cognominatam hinc capessas, quod praeter odores, quos creat plurimos, sola tus mittit, nec tamen universa. Nam in medio eius sunt Astramitae, pagus Sabaeorum, a quo octo mansionibus regio turifera disternitur, Arabia appellata, id est sacra: hoc enim significari interpretantur.

(6) Virgulta haec non sunt publica, sed quod inter barbaros novum, in ius posteriorum per successiones transeunt familiarum. (7) Ergo quicumque dominatum istius tenent nemoris, Arabice sacri vocantur. Iidem illi cum lucos istos vel metunt vel incidunt, non funeribus intersunt, non congressibus feminarum polluantur. (8) Hanc arborem, priusquam penitus fides proderetur, alii lentisco, alii mage terebintho comparabant, usquedum libris, quos Iuba rex scripsit ad Caesarem Augusti filium, palam fieret intorto eam esse vimine, ramis ad aceris qualitatem, amygdalae modo sucum fundere, incidi ortu canis flagrantissimis solibus.

(9) In iisdem saltibus myrrha provenit, cuius radices ut vitium rastris proficiunt, ablaqueationibus gaudent; nudatae pinguiori fluunt lacrima. Sponte manans pretiosior ex ea sudor est: elicitus corticis vulnere vilior iudicatur. (10) Codex in vertiginem flexus et spinis hispidus; folium crispus licet olivae tamen simile; maxima extollitur ad quinque cubita proceritatis. Arabes sarmentis eius ignes foveant, quorum fumo satis noxio, nisi odore cremati storacis occurrant, plerumque insanabiles morbos contrahunt.

króla Erytrasa, syna Perseusza i Andromedy¹²¹⁴. Stwierdza on [ponadto], że na wybrzeżu tego morza znajduje się źródło: jeśli napiją się z niego owce, ich runo ulega zmianie, i choć wcześniej, aż do momentu zaczerpnięcia wody były jasne, po nim stają się czarne¹²¹⁵. (2) Nad Morzem Czerwonym [leży również] miasto Arsinoe¹²¹⁶.

Ta część Arabii ciągnie się aż do innej, bogatej i przynoszącej pachnidła, którą zamieszkują Arabowie Katabańczycy i Skenityjczycy, znani za sprawą góry Kassjusz¹²¹⁷. (3) Nazwa owych Skenityjczyków bierze się stąd, że chronią się w namiotach¹²¹⁸ i nie mają żadnych innych domostw. Same namioty to *cilicia*: tak nazywają okładziny szyte z koziego włosia. (4) Poza tym całkowicie powstrzymują się od jedzenia wieprzowiny. I rzeczywiście, jeśli by przywieziono tam ten gatunek zwierzęcia, szybko by wymarł¹²¹⁹. Tę Arabię Grecy określili mianem Szczęsnej (*Eudaemon*), nasi Szczęśliwej (*Beata*)¹²²⁰. Jest zamieszкана na sztucznym wzgórzu¹²²¹ usypanym ręką ludzką pomiędzy rzeką Tygrys a rzeką Eulajos, która bierze swój początek w Medii i słynie z tak czystej wody, że wszyscy tamtejsi królowie nie piją jej z żadnego innego miejsca, jak tylko z niej¹²²². (5) O tym, że nie na darmo nazwano [tę Arabię] Szczęsną, możesz się przekonać na podstawie tego, że poza pachnidłami, które rodzi w wielkiej ilości, jako jedyna wydaje kadzidło. Jednakże nie cała¹²²³. W jej środkowej części, w okręgu Sabejczyków, żyją Astramici¹²²⁴ oddaleni o osiem dni drogi od krainy dostarczającej kadzidła o nazwie „Arabia”, co oznacza rzecz świętą, a przynajmniej tak interpretuje się znaczenie tego słowa¹²²⁵.

(6) Wspomniane krzewy nie są wspólne, lecz, co u barbarzyńców jest nowością, przechodzą na własność z pokolenia na pokolenie w obrębie rodzin. (7) Wskutek tego każdy, kto znajdzie się w posiadaniu owych gajów, po arabsku nazywany jest świętym. Ci sami ludzie w okresie, w którym pozyskują z tych zagajników plony bądź je przycinają, nie uczestniczą w pogrzebach i nie ściągają na siebie zmyzy przez współżycie z kobietami¹²²⁶. (8) Drzewko to, zanim prawda stała się powszechnie znana, jedni porównywali do lentyszku, inni raczej do terebintu¹²²⁷. Ostatecznie dzięki księgom, które król Juba zadedykował synowi Augusta, Cezarowi, stało się jasne, że ma ono powyginane gałązki, konary podobne do klonowych, wydziela sok przypominający sok migdałowca, a przycinane jest wraz z wzejściem kanikuły, gdy słońce przypieka z największą siłą¹²²⁸.

(9) W tych samych lasach rośnie mirra, której korzenie, podobnie jak ma to miejsce w przypadku winorośli, bardzo dobrze reagują na okopywanie motyką. Pozbawiona kory spływa tłustymi łzami. Cenniejszy jest jednak pot, który wypływa samoistnie, za gorszy uchodzi zaś ten, który został wywabiony przez nacięcie kory. (10) Pień ma zapętlony i najeżony kolcami. Jej liście, choć jeszcze bardziej poskręcane, przypominają liście oliwki. Najwyższa osiąga wysokość do pięciu łokci¹²²⁹. Arabowie dokładają do ognia pozyskany z niej chrust, z którego dym, nadmiernie drażniący, gdyby nie zagłuszali go wonią palonego styraku, wyciąga nieuleczalne choroby¹²³⁰.

{Idem Arabes legunt cinnamum. Quod fructecum situ brevi nascitur, ramo humili et represso numquam ultra duas ulnas altitudinis; quo gracilius provenerit, eximium magis ducitur; quod in crastitudinem extuberatum sit, intitilius habetur. Verum legitur per sacerdotes hostiis prius caesis; quae cum litaverint, observatur, ut messis nec ortum solis anticipet nec egrediatur occasum. Quisquis principatum tenet, sarmentorum strues hasta dividit, quae sacrata est in hoc munus, atque ita portio manipulorum soli dicatur: quae si iuste divisa sit, radiis inflagrata incendium concipit.}

(11) Apud eosdem nascitur phoenix avis, aquilae magnitudine, capite honorato in conum plumis extantibus, cristatis faucibus, circa colla fulgore aureo, postera parte purpureus absque cauda, in qua roseis pennis caeruleus interscribitur nitor. (12) Probatum est quadraginta et quingentis eum durare annis. Rogos suos struit cinnamis, quos prope Panchaeam concinnat in Solis urbem, strue altaribus superposita. (13) Cum huius vita magni anni fieri conversionem rata fides est inter auctores: licet plurimi eorum magnum annum non quingentis quadraginta, sed duodecim milibus nungentis quinquaginta quattuor annis constare dicant. (14) <Q.> Plautio itaque et Sex. Papinio cos. Aegyptum phoenix involavit; captusque anno octingentesimo urbis conditae iussu Claudii principis in comitio publicatus est. Quod gestum, praeter censuram quae manet, actis etiam urbis continetur.

(15) Cinnamolgius perinde Arabiae avis in excellentissimis lucis texit nidos e fruticibus cinnamorum; ad quos quoniam non est pervenire propter ramorum altitudinem et fragilitatem, accolae illas congeries plumbatis petunt iaculis deiectasque pretiis vendunt amplioribus, quod hoc cinnamum magis quam alia mercatores probent.

(16) Arabes longe lateque diffusi diversis et moribus vivunt et cultibus. Plurimis crinis intonsus, mitrata capita; redimitu pari pars rasa in cutem barba. Commerciis student, aliena non emunt, vendunt sua; quippe et silvis et mari divites. (17) Umbrae quae nobis dexteræ sunt illis sinistrae. Pars eorum quibus asper victus est angues edunt, nulla vel animi cura vel corporis, ac propterea ophiophagi nominantur.

(18) Ex istius litoris sinu Polycrati regi advecta sardonix gemma prima in orbe nostro luxuriae excitavit facem. Nec multum de ea disserendum puto, adeo sardonix in omnium venit conscientiam. Superficies eius probatur, si meracius rubeat; arguitur, si fuerit faeculentior; (19) medietas circuitur limite candicante; optima est, si nec colorem suum spargat in proximum nec ipsa ex altero mutuetur;

{Ci sami Arabowie zbierają cynamon. Krzew ten rośnie na niewielkim terytorium, gałęzie ma pochylone i wątłe, a jego wysokość nigdy nie przekracza dwóch łokci. Im jest smuklejszy, tym bardziej się go ceni, im grubszy, z tym większym spotyka się lekceważeniem. Co do zasady zbierają go kapłani przed złożeniem krwawej ofiary. Gdy go składają, baczą na to, aby moment jego ścięcia nie poprzedzał wschodu słońca, ani nie zbiegał się z jego zachodem. Ktokolwiek przewodzi zgromadzeniu, rozdziela sterty pni przeznaczoną specjalnie na tę okazję włócznią. W ten sposób część wiązek poświęcana jest także słońcu: jeśli podziału dokonano uczciwie, dochodzi do samoistnego zapłonu}¹²³¹.

(11) U tych samych [Arabów] rodzi się również feniks¹²³², ptak wielkości orła o głowie ozdobionej piórami wysuwającymi się w kształt stożka, z koralami przy gardle, w okolicach szyi lśniąco złoty, w dalszej części purpurowy aż do ogona, na którym błękitne przeblyski przeplatają się z piórami koloru różanego¹²³³. (12) Dowiedziono, że żyje pięćset czterdzieści lat¹²³⁴. Swoje stosy¹²³⁵ wznosi z cynamonów, które znosi w okolice Panchai do Miasta Słońca, gdzie układa je na ołtarzach¹²³⁶. (13) Wśród pisarzy za godne wiary uchodzi to, że długość jego życia odpowiada cyklowi wielkiego roku, jakkolwiek większość z nich twierdzi, że wielki rok składa się nie z pięciuset czterdziestu, lecz dwunastu tysięcy dziewięciuset pięćdziesięciu czterech lat¹²³⁷. (14) Niemniej za konsulatu Kwintusa Plaucjusza i Sekstusa Papiniusza feniks przyleciał do Egiptu¹²³⁸. Złapany w osiemsetnym roku od założenia miasta z rozkazu cesarza Klaudiusza został pokazany na zgromadzeniu publicznym¹²³⁹. Informacja o tym znajduje się nawet w aktach miejskich obok [danych na temat] cenzusu¹²⁴⁰.

(15) Cinnamolgus to z kolei arabski ptak, który z cynamonowego chrustu buduje gniazda na najwyższych drzewach. Ponieważ z powodu wysokości i łamliwości gałęzi nie sposób się do nich dostać, tubylcy miotają w owe stosy pociskami zaopatrzonymi w ołowiane obciążniki, a po ich zrzućeniu sprzedają za znaczną cenę. Kupcy cenią bowiem ten cynamon bardziej niż inne [jego odmiany]¹²⁴¹.

(16) Arabowie są rozproszeni na bardzo rozległym obszarze przez co żyją według różnych obyczajów i zasad. Większość nie obcina włosów i nosi na głowie turban. Część nosi podobne nakrycie głowy, lecz brodę goli na gładko. Wspierają handel, ale nie kupują obcych towarów, lecz sprzedają swoje. Ich bogactwo kryje się zarówno w lasach, jak i w morzu¹²⁴². (17) Cienie, które u nas są po prawej stronie, u nich znajdują się po lewej¹²⁴³. Niektórzy z nich, żyjący w surowych warunkach, żywią się węzami, lecz nie obawiają się przy tym ani o swoje życie, ani o zdrowie, przez co nazywani są „węzojadami” (*ophiophagi*)¹²⁴⁴.

(18) Kamień szlachetny sardonyks, który został sprowadzony z wybrzeża tej zatoki dla króla Polikratesa, jako pierwszy rozpałił w naszym świecie płomień zbytku¹²⁴⁵. Mniemam, że sardonyks jest wszystkim tak dobrze znany, że nie ma potrzeby długo rozwodzić się na jego temat. Jego powierzchnia jest tym bardziej ceniona, im czystsza lśni czerwienią; im więcej jest na niej zanieczyszczeń, tym bardziej kamień traci na wartości. (19) Jego środek jest otoczony lśniąca obwód-

reliqua nigro finiuntur. Quod si transluceat, vitio vertitur; si perspicuitatem arceat, proficit ad decorem.

(20) Et molochiten Arabs invenit, virentem crassius quam smaragdus, contra infantum pericula ingenita ui resistantem. Invenit et iridem in mari Rubro, sicut crystallum sexangulatam, quae radiis icta solis rutilo aeris repercussu caelestis arcus ex sese iacit speciem. (21) Androdamantem iidem legunt Arabes nitoris argentei, lateribus aequaliter quadris, quem de adamante nonnihil mutuatum putes. Datum illi nomen ex eo censent, quod animorum calentium mollit impetus et tumentes refrenat iras. (22) Paederotem etiam et Arabicam inde sumimus. Arabica aspectu eburnea est, radi abnuit; contra nervorum molestias prodest habentibus. In paederote congruit quicquid eximium est quadam decoris praerogativa; crystallinum lucet, rubet purpuram, orarum extimis corona crocea velut e liquido renitente; (23) hac suavitate oculos afficit, visum inlicit, detinet intuentes; hac etiam gratia Indis placet. hoc Arabiae sat est: ad Pelusium repatriemus.

[REGIO OSTRACINE*, IOPPE OPPIDUM, ANDROMEDAE VINCULA]

(XXXIV 1) A Pelusio Cassius mons est et delubrum Iovis Cassii, atque ita Ostracine locus Pompeii Magni sepulchro inclitus. Idumaea inde incipit palmis opima. Deinde Ioppe oppidum antiquissimum orbe toto, utpote ante inundationem terrarum conditum. (2) Id oppidum saxum ostentat, quod vinculorum Andromedae vestigia adhuc retinet. Quam expositam beluae non inritus rumor circumtulit; quippe ossa monstri illius M. Scaurus inter alia miracula in aedilitate sua Romae publicavit. (3) Annalibus nota res est; mensura quoque veracibus libris continetur, scilicet quod costarum longitudo excesserit pedes quadraginta, excelsitas fuerit elephantis Indicis eminentior; porro verticuli spinae ipsius latitudine semipedem sint supergressi.

[IUDEA: IN EA DE ASPHALTE LACU, DE BALSAMO, DE GENTE ESSENERUM]

(XXXV 1) Iudaea inlustris est aquis, sed natura non eadem aquarum omnium. Iordanis amnis eximiae suavitatis, Paneade fonte dimissus, regiones praeterfluit amoenissimas; mox in Asphaltitem lacum mersus stagno corrumpitur. (2) Qui Asphaltites gignit bitumen, animal non habet, nihil in eo mergi potest; tauri etiam camelique inpune ibi fluitant. (3) Est et lacus Sara extentus passuum sedecim

ką; najlepszy jest, gdy nie rozprasza swojego koloru na obrzeżach, ani sam nie przebarwia się pod ich wpływem. Reszta kamienia jest czarna. Jeśli przepuszcza światło, poczytuje się mu to za wadę, jeśli nie, wykorzystuje się go jako ozdobę¹²⁴⁶.

(20) Arab odkrył także malachit, zieleniący się intensywniej niż szmaragd, którego moc chroni niemowlęta przed wynikającymi z ich wieku niebezpieczeństwami¹²⁴⁷. Odnalazł również nad Morzem Czerwonym irys¹²⁴⁸, podobnie jak kryształ sześciokątny, który w zetknięciu z promieniami słońca emituje złocisty, przypominający tęczę refleks światła. (21) Ci sami Arabowie zbierają połyskujący srebrno androdamans, o regularnych, kwadratowych bokach, który mógłbyś poniekąd uznać za odmianę diamentu. Uważa się, że jego nazwa wzięła się stąd, że uspokaja myśli ogarnięte gniewem i powściąga wodze wzburzenia¹²⁴⁹. (22) Pozyskujemy stamtąd także [kamienie] pajderotes i arabikę. Arabika z wyglądu przypomina kość słoniową, lecz nie da się w niej rzeźbić; pomaga cierpiącym na nerwobóle¹²⁵⁰. W pajderotesie zbiega się wszystko to, co jest niepospolite, w najpiękniejszych spośród kamieni ozdobnych: lśni jak kryształ, rumieni się niczym purpura, na jego najdalszych krawędziach jak gdyby pod wpływem wilgoci rozbłyskuje wieniec w kolorze szafranu; (23) tą słodyczą kusi oczy, wabi wzrok i zatrzymuje spoglądających; z powodu swojego uroku podoba się także Indusom¹²⁵¹. Tyle wystarczy na temat Arabii. Powróćmy do Peluzjum!¹²⁵²

[OKOLICE OSTRACINE, MIASTO IOPPE, KAJDANY ANDROMEDY]

(XXXIV 1) Mijając Peluzjum, docieramy do góry Kassjusz i przybytku Jowisza Kassjuszowego¹²⁵³, a dalej do Ostracine, miejscowości znanej z powodu grobowca Pompejusza Wielkiego¹²⁵⁴. Od tego miejsca bierze początek obfitująca w palmy Idumea¹²⁵⁵. Dalej [leży] miasteczko Joppe, najstarsze na całym świecie, gdyż założone jeszcze przed potopem¹²⁵⁶. (2) W miasteczku tym można oglądać skałę, na której do dziś zachowały się ślady łańcuchów Andromedy¹²⁵⁷. Opowieść krążąca o jej złożeniu w ofierze bestii to nie czczya plotka, ponieważ Marek Skaurus w czasie swojego edylatu wystawił w Rzymie na widok publiczny kości owego potwora¹²⁵⁸. (3) Fakt ten został odnotowany w rocznikach¹²⁵⁹. W wiarygodnych dziełach podano również wymiary, mianowicie długość jego żeber przekraczała czterdzieści stóp¹²⁶⁰, wysokością przewyższał słonia indyjskiego, wreszcie kręgi samego kręgosłupa były szersze niż pół stopy¹²⁶¹.

[JUDEA, W TYM O JEZIORZE ASFALTOWYM, O BALSAMIE, O WSPÓLNOCIE ESSEŃCZYKÓW]

(XXXV 1) Judea słynie z wód, jakkolwiek nie wszystkie z nich posiadają takie same właściwości. Szczególną słodyczą odznacza się rzeka Jordan, która wypływa ze źródła Paneas i przepływa przez nadzwyczaj przyjemne okolice¹²⁶². [Jej jakość] wnet ulega jednak zepsuciu, gdy ginie w stojących wodach Jeziora Asfaltowego (*Asphalites*)¹²⁶³. (2) Jezioro to wydziela asfalt, pozbawione jest zwierząt

milibus, circumsaeptus urbibus plurimis et celebribus, ipse par optimis. Sed lacus Tiberiadis omnibus anteponitur, salubris ingenuo aestu et ad sanitatem usu efficaci. (4) Iudaeae caput fuit Hierysolyma, sed excisa est. Successit Hierichus, et haec desivit, Artaxerxis bello subacta. Callirrhoe Hierusolymis proxima, fons calore medico probatissimus et ex ipso aquarum praeconio sic vocatus.

(5) In hac terra balsamum nascitur, quae silva intra terminos viginti iugerum usque ad victoriam nostram fuit; at cum Iudaea potiti sumus, ita luci illi propagati sunt, ut iam nobis latissimi colles sudent balsama. Similes vitibus stirpes habent; malleolis digeruntur, rastris nitescent, aqua gaudent, amant amputari, tenacibus foliis sempiterno inumbrantur. Lignum caudicis attrectatum ferro sine mora moritur; (6) ea propter aut vitro aut cultellulis osseis, sed in sola cortice artificii plaga vulneratur, e qua eximiae suavitatis gutta manat. Post lacrimam secundum in pretiis locum poma obtinent, cortex tertium, ultimus honos ligno.

(7) Longo ab Hierusolymis recessu tristis sinus panditur, quem de caelo tactum testatur humus nigra et in cinerem soluta. (8) Ibi duo oppida, Sodomum nominatum alterum, alterum Gomorrum, apud quae pomum quod gignitur, habeat licet speciem maturitatis, mandi tamen non potest: nam fuliginem intrinsecus favillaciam ambitio tantum extimae cutis cohibet, quae vel levi pressa tactu fumum exhalat et fatiscit in vagum pulverem.

(9) Interiora Iudaeae occidentem quae contuentur Esseni tenent, qui praediti memorabili disciplina recesserunt a ritu gentium universarum, maiestatis ut reor providentia ad hunc morem destinati. Nulla ibi femina: venere se penitus abdicaverunt. Pecuniam nesciunt. Palmis victitant. (10) Nemo ibi nascitur nec tamen deficit hominum multitudo. Locus ipse addictus pudicitiae est; ad quem plurimi licet undique gentium properent, nullus admittitur, nisi quem castitatis fides et innocentiae meritum prosequatur; (11) nam qui reus est vel levis culpa, quamvis summa ope adipisci ingressum velit, divinitus submovetur. Ita per inmensum spatium saeculorum, incredibile dictu, aeterna gens est cessantibus puerperiis. (12) Engada oppidum infra Essenos fuit, sed excisum est. Verum inclitis nemoribus adhuc durat decus lucisque palmarum eminentissimis nihil vel de aevo vel de bello derogatum. Iudaeae terminus Massada castellum.

i nic nie może się w nim zanurzyć — bez trudu [w jego wodach] unoszą się nawet byki i wielbłądy. (3) Jest też Jezioro Sara¹²⁶⁴, długie na szesnaście tysięcy kroków¹²⁶⁵, otoczone niezliczonymi znanymi miastami, samo w sobie dorównujące [sławą] najwspanialszym [spośród nich]¹²⁶⁶. Wszystkie przewyższa jednak Jezioro Tyberiadzkie, dzięki naturalnemu ciepłu dobre dla zdrowia i z powodzeniem wykorzystywane w kuracjach leczniczych¹²⁶⁷. (4) Stolicą Judei była Jerozolima, lecz została zniszczona¹²⁶⁸. Kolejne [pod względem znaczenia] było Jerycho, lecz i ono przeminęło, zdobyte w czasie wojny z Artakserksesem¹²⁶⁹. W bezpośredniej bliskości Jerozolimy [leży] Kalliroe, gorące źródło nadzwyczaj cenione za właściwości zdrowotne i zawdzięczające nazwę renomie swoich wód¹²⁷⁰.

(5) W krainie tej rodzi się balsam. Aż do naszego zwycięstwa las [balsamiczny] nie zajmował obszaru większego niż dwadzieścia jugerów¹²⁷¹. Kiedy jednak opanowaliśmy Judeę, owe zagajniki rozprzestrzeniły się tak bardzo, że obecnie balsamem pocą się dla nas całe rozległe wzgórza¹²⁷². Pędy [balsamowców] są podobne do winorośli. Rozsadza się je przy pomocy bocznych odrostów¹²⁷³, okopane nabierają sił, lubią wilgoć, kochają przycinanie, zawsze okrywają je wciąż wyrastające liście. (6) Drewno pnia potarte żelazem natychmiast obumiera. Z tego względu przy pomocy szkła albo kościanego nożyka fachowym ruchem nacina się jedynie jego korę, z której wypływa kropla o wyjątkowej słodocy. Drugie miejsce pod względem ceny po [owej balsamicznej], „łzie” zajmują owoce, trzecie — kora, najmniej cenione jest zaś drewno.

(7) W rejonie [Morza Asfaltowego], odsuniętym daleko od Jerozolimy, rozciąga się ponure wybrzeże¹²⁷⁴, które, o czym świadczy czarna i spękana na popiół ziemia, zostało dotknięte przez niebiosą. (8) [Znajdowały się] tam dwa miasteczka, pierwsze o nazwie Sodomum, drugie Gomorrum. Owoce, które rodzą się w ich pobliżu, nawet jeśli wyglądają jak dojrzałe, są niejadalne. Albowiem we wnętrzu otoczonym zewnętrzną skórą znajduje się jedynie wypalony popiół, który rozwiewa się i rozsypuje nawet pod wpływem delikatnego dotknięcia¹²⁷⁵.

(9) Wnętrze Judei po stronie zachodniej zajmują¹²⁷⁶ Esseńczycy¹²⁷⁷, którzy porzucili tryb życia wspólny wszystkim ludom i podporządkowali się niezwykłym obyczajom, przeznaczeni do tego — jak sądzę — przez siłę wyższą¹²⁷⁸. Nie ma u nich żadnej kobiety — zupełnie wyrzekli się miłości fizycznej. Nie znają pieniędzy. Żywią się daktylami. (10) Nikt się tam nie rodzi, a jednak przebywają tam rzesze ludzi. Zachowaniu czystości sprzyja samo miejsce i choć zewsząd przybywają do niego przedstawiciele bardzo licznych narodów, nie jest przyjmowany nikt, za kogo nie poręczy człowiek sprawdzony pod względem dochowywania czystości i niewinności. (11) Bo ten, kto choćby w niewielkim stopniu zawinił, nawet jeśli chciałby uzyskać dostęp [do Esseńczyków] za wszelką cenę, zostanie usunięty za sprawą bóstwa. W ten sposób od wielu stuleci, co aż trudno wyrazić, istnieje społeczność nieśmiertelna, choć nikt się w niej nie rodzi¹²⁷⁹. (12) Poniżej Esseńczyków istniało miasteczko Engada, lecz zostało zniszczone. Aż dotąd przetrwał jednak wdziek

[DE SCITOPOLI OPPIDO, DE MONTE CASSIO]

(XXXVI 1) Transeo Damascum, Philadelphiam, Rhaphanam*; Scythopoli primos incolas et auctorem dabo. Liber pater cum humo nutricem tradidisset, condidit hoc oppidum, ut sepulturae titulum etiam urbis moenibus ampliaret. (2) Incolae deerant: e comitibus suis Scythas delegit, quos ut animi firmaret ad promptam resistendi violentiam, praemium loci nomen dedit.

(3) In Seleucia alter Cassius mons est, Antiochiae propinquus, cuius e vertice vigilia adhuc quarta conspicitur globus solis et brevi corporis circumactu radiis caliginem dissipantibus illinc nox hinc dies cernitur. Talis e Cassio specula est, ut lucem prius videas quam auspicetur dies.

[DE FLUMINIBUS TIGRI ET EUFRATE, ITEM DE LAPIDIBUS,
DE ZMILANTIDE, DE SAGDA, MIRRHITE, MITHRIDACE,
THOGOLITHO*, HAMMOCHRISO, AETIDE*, PYRITE,
CHALAZIA, ECHIDNE, DIONISIA, GLOSOPETRA, GEMMA
SOLIS, CRINES VENERIS, SELENITE, MECONITE, MYRMECITE,
CHALCOPHTONGO*, SEDERITE, FLONGITE, ANTHRACITE,
ENIGRO*]

(XXXVII 1) Euphraten fundit Armenia maior, ortu supra Zimam sub radicibus montis, quem Catoten accolae nominant, Scythis proximo. Hic receptis in se aliquot annibus convalescit et stipatus convenis aquis luctatur cum montis Tauri obiectu, quem apud Elegeam scindit, resistat licet duodecim milium passuum latitudine; longisque excursibus dextera Commagenem, Arabiam laeva relinquit; (2) deinde praelabens plurimas gentes Babyloniam quondam Chaldaeorum caput dividit. Mesopotamiam opimat inundationis annuae excessibus, ad instar Aegyptii amnis terras contegens, invecta soli fecunditate, iisdem ferme temporibus quibus Nilus exit, sole scilicet in parte cancri vigesima constituto; (3) tenuatur cum iam leone decurso ad extrema virginis curricula facit transitum. Quod gnomonici similibus parallelis accidere contendunt, quos pares in terrarum positione aequalitas normalis facit lineae. (4) Unde apparet ista duo flumina ad modulum eiusdem perpendiculi constituta, licet e diversis manent plagis, easdem incrementi causas habere.

słynnych gajów, a wspaniałe lasy palmowe nie utraciły nic ani w wyniku upływu czasu, ani wojny¹²⁸⁰. Granicę Judei wyznacza twierdza Massada¹²⁸¹.

[O MIEŚCIE SCYTOPOLIS, O GÓRZE KASSJUSZ]

(XXXVI 1) Pomijam Damaszek, Filadelfię¹²⁸² i Rafanę¹²⁸³, poświęcając uwagę pierwszym mieszkańcom i twórcy Scytopolis¹²⁸⁴. Gdy Ojciec Liber¹²⁸⁵ chował w ziemi swoją piastunkę, założył to miasto, aby zwiększyć znaczenie pochówku murami miejskimi. (2) Ponieważ brakowało mieszkańców, ze swojego orszaku wybrał Scytów, żeby zaś umocnić ich wolę ciągłej gotowości do oporu wobec najeźdźców, w nagrodę nadał miesowości ich imię¹²⁸⁶.

(3) W Seleucji, niedaleko Antiochii, znajduje się druga góra Kassjusz. Z jej szczytu tarczę słoneczną można dostrzec już w czasie czwartej straży nocnej¹²⁸⁷, a przy niewielkim skrucie ciała, gdy jej promienie zaczynają rozpraszać już mrok, po jednej stronie widać noc, a po drugiej dzień. Widoczność z Kassjusza jest tak dobra, że światło możesz ujrzeć, zanim jeszcze zacznie się dzień¹²⁸⁸.

[O RZEKACH TYGRYS I EUFRAT, PODOBNIE O KAMIENIACH: O ZMILANTHIS, SAGDZIE, MYRRHITESIE, MITHRIDAKSIE, TECOLITHOSIE, HAMMOCHRYSOSIE, AETITESIE, PYRRITESIE, CHALAZIASIE, ECHITESIE, DIONYSIASIE, GLOSSOPETRZE, KAMIENIU SŁONECZNYM, WARKOCZU WENUS, SELENITESIE, MEKONITESIE, MYRMECITESIE, CHALCOPHTONGOSIE, SYDERITESIE, PHLOGITESIE, ANTHRACIASIE I ENHYDROSIE]

(XXXVII 1) Armenia Większa¹²⁸⁹ daje początek Eufratowi, który wypływa ponad [miejscowością] Zima niedaleko Scytii, u podnóża góry zwanej przez mieszkańców Katotes¹²⁹⁰. Tam [Eufrat] po przejściu grupy potoków wzbiera, a powiększony o wody dopływów zaczyna napierać na barierę gór Taurus¹²⁹¹. Pokonując odległość dwunastu tysięcy kroków¹²⁹², przebija się wreszcie przez nią pod Elegeą¹²⁹³. Następnie na długim odcinku wije się, po prawej mijając Kommagene¹²⁹⁴, po lewej — Arabię¹²⁹⁵. (2) Dalej przepływając przez ziemie niezliczonych ludów, rozdziela Babilonię, dawną stolicę Chaldejczyków¹²⁹⁶. Corocznymi wylewami użyźnia Mezopotamię, przykrywając jej ziemię tak jak rzeka egipska i dostarczając jej glebie odżywczych składników. [Ze swojego koryta] występuje niemal w tych samym porach co Nil, to znaczy wtedy, gdy słońce znajduje się na dwudziestym stopniu [gwiazdozbioru] Raka¹²⁹⁷; opada wówczas, gdy po przejściu przez [Gwiazdozbiór] Lwa zaczyna wchodzić już w granice [Gwiazdozbioru] Panny¹²⁹⁸. (3) Gnomonicy¹²⁹⁹ uważają, że dzieje się to na podobnych szerokościach geograficznych, które symetria kątów prostych zrównuje względem położenia na lądzie¹³⁰⁰. (4) Wydaje się zatem, że te dwie biegnące według tych samych linii¹³⁰¹ rzeki, chociaż płyną z różnych stron świata, wzbierają z tych samych powodów.

tego ujęcia. Pliniusz, jeśli odczytać jego tekst dosłownie, zdaje się sugerować, że chodzi o dwa różne ujścia, prawdopodobnie jego słowa należy jednak rozumieć jako skrót myślowy i — podobnie jak Solinus — miał on na myśli jedno ujście, nazywane od trzech leżących nad nim miejscowości trzema różnymi nazwami: ujście naukratyckie, kanopickie i herakleotyckie. O jednym ujściu — kanopickim — wspomina również Pomp. Mela, *De chor.* I 60.

¹²⁰⁷ Mowa o słynnej latarni morskiej na wyspie Faros. Pod koniec roku 48 przed Chr., w czasie kampanii aleksandryjskiej Juliusz Cezar założył w jej pobliżu fort strzegący strategicznej budowli i wejścia do portu. Zob. *Bell. Alex.* 17–19. Zdaniem F.J. Fernándeza Nieto (2001: 450–451, przyp. 1027), używając w stosunku do tej placówki określenia „kolonia”, Solinus mógł mieć na myśli prymitywną osadę wojskową porównywalną do dawnych rzymskich kolonii nadmorskich (*coloniae maritimae*).

¹²⁰⁸ Solinus jest jedynym znanym autorem antycznym, który podaje tę cenną informację.

¹²⁰⁹ Por. *faro* — latarnia morska, w języku włoskim i hiszpańskim, *phare* w języku francuskim i φάρος w języku nowogreckim.

¹²¹⁰ Wysokość największej piramidy Cheopsa wynosiła początkowo ok. 146,59 m, co czyniło ją nawyższą budowlą wzniesioną przez człowieka aż do pocz. XIV w., gdy pokonała ją katedra w angielskim Lincoln (147 m).

¹²¹¹ Por. Hyg., *Fab.* 223, który wymieniając siedem cudów świata starożytnego, stwierdza, że należą do nich „piramidy w Egipcie, których cienia nie widać, wysokie na sześćdziesiąt stóp [czyli zaledwie na ok. 17,8 m; przyp. BJK]”. Zob. również Amm. Marc., XXII 15, 28–29, który być może także tym razem zainspirował się paradoksograficznym przekazem Solinusa, lecz znacznie go rozwinął, a miejscami także objaśnił: „Piramidy zalicza się do siedmiu cudów świata. O długo trwających trudach i wznoszenia [...] pisze Herodot. Są to wieże zbudowane ponad wszelką wysokość, jaką może skonstruować ręka ludzka; u podstawy niezwykle szerokie, kończą się bardzo spiczastymi wierzchołkami. Geometry dlatego nadają tej figurze taką nazwę, gdyż wyostrza się stożkowato na kształt płomienia — *tu pyros* (τοῦ πυρός), jak my mówimy. Ponieważ owa ogromna budowla wznosi się niebotycznie (*in celsitudine nimiam scandens*) i stopniowo się zwęża, eliminuje również cień, zgodnie z zasadą mechaniki” (przeł. I. Lewandowski). Mit ten wziął się zapewne stąd, że piramidy w Gizie nie rzucają cienia po południowej stronie. Jednocześnie autorzy klasyczni donoszą, że Tales z Miletu miał zmierzyć wysokość piramidy za pomocą rzucanego przez nie cienia. Na ten temat zob. np. Redlin, Viet Watson, 2000.

¹²¹² Nazwą tą Solinus obejmuje prawdopodobnie nie tylko współcz. akwen znany pod taką nazwą, lecz również Zatokę Adeńską.

¹²¹³ Z gr. ἐρυθρός (*erythros*) — „czerwony”.

¹²¹⁴ Por. Plin., *Nat. hist.* VI 107. Postać Erytrasa, eponima Morza Erytrejskiego (Czerwonego), pojawia się również we fragmentach prac autorów greckich epoki hellenistycznej. Zob. FGrHist 133 F 27 i 31 (Nearchos); FGrHist 713 F 5 (Ortagoras) oraz FGrHist 306 F 7 (Deinias z Argos). Solinus odnosi się prawdopodobnie do przywoływanego już wcześniej (zob. Solin., 11, 8; 27, 4) traktatu Warrona *O wybrzeżu morskim* (*De ora maritima*).

¹²¹⁵ Por. Brunetto Latini, *Trésor* I 122, 6.

¹²¹⁶ Solinus ma zapewne na myśli miasto założone przez Ptolemeusza II Filadelfosa nad Morzem Czerwonym w okolicy współcz. Suezu i nazwane na cześć jego siostry i małżonki, Arsinoe II. Z czasem miasto stało się ważnym portem na szlaku prowadzącym do Indii.

¹²¹⁷ Góra Kassjusz (współcz. Ras Kurun, El-Katia, lub El-Kas) — niewielkie wzgórze na granicy Egiptu z Arabią (na Półwyspie Synaj). Podobnie jak jej syryjską imienniczkę (zob. Solin., 36, 6) górę tę wiązano z kultem Zeusa (będącego odpowiednikiem semickiego boga Ba‘ala; por. Solin., 34, 1).

¹²¹⁸ Z gr. σκηνή — *skene* („namiot”).

¹²¹⁹ Trudno powiedzieć, czy Solinusowi chodzi o to, że nikt by się nim nie zajmował, czy też o to, że klimat Arabii jest dla świń szkodliwy i dlatego właśnie Arabowie powstrzymują się od spożywania ich mięsa. Podobne informacje pojawiają się w Plin., *Nat. hist.* VI 143 i VIII 212 (co oczywiście nie oznacza od razu, że Solinus korzystał w tym przypadku z jego dzieła, Pliniusz wspomina bowiem tylko, że Arabowie żyją w namiotach, a w ich kraju nie ma świń); por. również Strab., *Geogr.* XVI 4, 2.

¹²²⁰ Rzymianie nazywali Arabią Szczęśliwą (częściej określaną po łacinie przymiotnikiem *Felix*; nazwa grecka stanowi jej odpowiednik) żyzną i bogatą południową część Półwyspu Arabskiego (tereny współcz. Jemenu). Pozostałe dwie części Arabii wyróżniane przez Rzymian to Arabia Pustynna (*Deserta*), zwana też Wielką (*Magna*), obejmująca największą, centralną i najsłabiej zaludnioną część półwyspu (współcz. Arabia Saudyjska), oraz Arabia Kamienista (*Petrea*) odpowiadająca terenom współcz. Synaju i Jordanii, za czasów cesarza Trajana podporządkowana Rzymowi. Granice między tymi krainami były bardzo umowne. Na ten temat zob. Fisher 2020: zwł. 1–9.

¹²²¹ Prawdopodobnie, jak słusznie zauważał już T. Mommsen, z tekstu Solinusa wypadł w tym miejscu jakiś fragment. Por. Plin., *Nat. hist.* VI 138: „Charaks jest najdalej położonym miastem w Zatoce Perskiej, na którym kończy się Arabia zwana Szczęśliwą. Leży na ręką ludzką usypanym wzniesieniu o powierzchni 2 mil pomiędzy płynącymi z prawej strony Tygrysem i z lewej Eulaiosem” (przeł. I. Mikołajczyk i in.). Charaks został założony przez Aleksandra Wielkiego w 324 r. przed Chr. Po zniszczeniu przez powódź został odbudowany przez króla Antiocha III Wielkiego, a od czasów Antiocha IV Epifanesa był już stolicą osobnej satrapii. W roku 141 przed Chr., po partyjskiej inwazji na Mezopotamię, stał się miastem niezależnym, a z czasem stolicą wasalnego wobec Partii królestwa Characeny, które przetrwało aż do perskiego podboju w III w. po Chr. Charaks był ważnym portem na szlaku handlowym między Indiami i obszarem śródziemnomorskim. Na jego terytorium znajdowała się również faktoria Palmyry.

¹²²² Rzeka Eulajos — współcz. Karche w zachodnim Iranie, w starożytności znana szerzej pod nazwą Choaspes (nie mylić z rzeką w Indiach o takiej samej nazwie) i Ulai (zob. np. Dn 8, 2, 16). Dawniej wpadała do rzeki Tygrys niedługo przed jej połączeniem z Eufratem, obecnie ginie jednak w bagnach Hawiza w południowo-wschodnim Iraku. Na temat legendarnego smaku jej wody por. Plin., *Nat. hist.* VI 135, który dodaje również, że władcy krajów irańskich zabierają tamtejszą wodę także w dalsze podróże. Zob. również. Hdt, I 188 i Strab., *Geogr.* XV 3, 22, który twierdzi, że attycka *kotyle* tej wody

(ok. 0,226 l) była lżejsza od zwykłej wody o wagę jednej drachmy (czyli ok. 4,3 g). Por. Solin., 38, 4.

¹²²³ Solinus rozpoczyna kolejne zdanie od spójnika *nam* (bowiem), między obydwoma wypowiedziami nie zachodzi jednakże żaden związek i nie ma go również w tekście Pliniusza Starszego, na którym prawdopodobnie opierał się gramatyk (zob. niżej). Z tego względu pominąłem to słowo.

¹²²⁴ Właśc. Adramici, zamieszkujący region Hadramaut we współcz. wschodnim Jemenie.

¹²²⁵ Por. Plin., *Nat. hist.* XII 52, który był zapewne źródłem tego passusu. Niestety w manuskryptach przekazujących tekst *Historii naturalnej* wspomniana nazwa kadzidel — traktowana przez Pliniusza jako odpowiednik greckiego słowa *μυστήριον* (łac. *misterium*), które faktycznie można tłumaczyć jako coś „świętego”, czy ściślej „objawionego przez bóstwo” — zachowała się aż w trzech różnych wariantach: Sariba, Saba i Arabia, z których wydawcy zazwyczaj wybierają ten pierwszy. Por. również Isid., *Etym.* XIV 3, 15, który opierał się najpewniej na tekście Solinusa. Zdaniem F.J. Fernándeza Nieto (2001: 455, przyp. 1040), nazwa ta mogła wiązać się z miastem Marib (także Mariba lub Mariaba), stolicą królestwa Sabejczyków, czyli biblijnej Saby, oddalonej o dzień drogi od wybrzeży Morza Czerwonego. Na temat Sabejczyków kojarzonych głównie z handlem kadzidłami zob. również Agatarch., *De Rub. Mar.* 99–102 = Phot., cod. 250, 458b–459b.

¹²²⁶ Według Pliniusza (zob. *Nat. hist.* XII 54) rodzin tych było aż trzy tysiące, określanie ich „świętymi” odnosiło się zaś do ich czystości rytualnej.

¹²²⁷ Znanego szerzej pod nazwą pistacji terpentynowej. Solinus opisuje prawdopodobnie kadzidłowiec Cartera (*Boswellia Carterii*), krzew lub małe drzewo występujące w południowej części Półwyspu Arabskiego, z którego żywicy po dziś dzień produkuje się kadzidła. Więcej na temat tej rośliny zob. Theophr., *Hist. plant.* IX 1, 6; 4, 1–4, a zwł. Plin., *Nat. hist.* XII 55–61, który zdaje się w tym przypadku jedynym źródłem Solinusa. Na temat handlu kadzidłem w cesarstwie rzymskim zob. Miller 1969: 102–104.

¹²²⁸ Por. Plin., *Nat. hist.* XII 55–56 i 58, który podaje znacznie więcej informacji, doprecyzowując m.in., że pod imieniem wspomnianego Cezara krył się wnuk cesarza Augusta (później przez niego usynowiony — stąd określenie użyte przez późniejszych autorów), syn jego córki, Julii, i przyjaciela, Marka Wipsaniasza Agryppy, Gajusz Juliusz Cezar, który przebywał na Wschodzie w latach 1–4 po Chr. Zaginione dzieło Juby, najpewniej o charakterze geograficzno-etnograficznym zostało przygotowane zapewne jako merytoryczne wsparcie dla młodego Cezara, który miał objąć naczelną komendę w wojnie z Partami. Ujęcie w nim Arabii zdaje się świadczyć o tym, że również ta kraina miała być (przynajmniej w jakimś stopniu) celem tej wyprawy. Konflikt ostatecznie został zażegnany na drodze dyplomatycznej (doszło do spotkania Gajusza z królem Partów). Niemniej jednak osadzenie Ariobarzanesa II na tronie Armenii nie zostało zaakceptowane przez Partów, którzy wywołali bunt miejscowych. W czasie tych walk Gajusz został śmiertelnie ranny (początkowo rana miała być uznana są niegroźną).

¹²²⁹ Czyli ok. 2,2 m. Na temat balsamowca (*Commiphora habessinica*) i pozyskiwanej z niego słynnej żywicy por. Theophr., *Hist. plant.* IX 4, 2, a zwł. Plin., *Nat. hist.* XII 66 i 68–70. Na ten temat zob. również Miller 1969: 104–105.

¹²³⁰ Por. Plin., *Nat. hist.* XII 81. Prawdopodobnie chodzi o styrak lekarski (*styrax officinalis*), drzewo popularne w krajach Bliskiego Wschodu, lecz niewydzielające wonnej żywicy, co dobrze odpowiada opisowi Pliniusza i Solinusa.

¹²³¹ Powyższy akapit, pominięty przez T. Mommsena (i podobnie w przekładzie F.J. Fernández Nieto), przywrócony w wydaniu Brodersena (i przekładzie Apps), powtarza informacje z Solin., 30, 30–31 (zob. przyp. *ad loc.*) z tą tylko różnicą, że w tamtym miejscu autor *Zbioru wiadomości godnych uwagi* przypisywał zbiory cynamonu Etiopom.

¹²³² Na temat opisu feniksa por. Plin., *Nat. hist.* X 3–5, który powołuje się na Maniliusza (innego od znanego poety o tym imieniu) i Korneliusza Walerianusa. Solinus opierał się jednak również na jakimś innym źródle. Na ten temat zob. Morta 2004: 159–162. Na temat mitu o feniksie zob. Van der Broek 1972.

¹²³³ Zoologowie i filologowie traktujący feniksa jako rzeczywistego, choć zmitologizowanego ptaka, identyfikowali go z występującym w Chinach bażantem złocistym (*Chrysolophus pictus*), co tłumaczyłoby jego niezwykłą rzadkość. Zob. Morta 2004: 161. Skądinąd jednak, mimo wrażenia, jakie sprawia przyrodniczy opis Pliniusza i Solinusa, feniksa nie uważano za osobny gatunek, ale za jednego, wciąż odradzającego się osobnika.

¹²³⁴ Liczba ta pojawia się tylko u Pliniusza i Solinusa. Pozostali autorzy starożytni byli zgodni, że feniks żył 500 lat. Zob. Hdt., II 73; Ovid., *Met.* XV 395; Sen. Min., *Ep.* 42, 1; Pomp. Mela., *De chor.* III 83–84; Tac., *Ann.* VI 28; Claud. Ael., *Hist. anim.* VI 58; Philost., *Vita Apoll.* III 49; *Physiol.* 7. Obydwie tradycje łączy Brunetto Latini (zob. *Trésor* I 162, 1–5).

¹²³⁵ Chodzi oczywiście o gniazda, traktowane przez Solinusa metaforycznie jako stopy pogrzebowe w związku z najważniejszym mitem związanym z cyklicznym odradzaniem się feniksa.

¹²³⁶ Miasto Słońca — Heliopolis leżało w Dolnym Egipcie, Panchaja była zaś mityczną wyspą na Oceanie Indyjskim, opisaną przez Euhemerosa z Messeny. Pliniuszowi i Solinusowi mogło jednak chodzić również o Wyspę Słońca Jambulosa (na temat utopii hellenistycznych zob. Winiarczyk 2010; 2012). W samym Heliopolis poświadczony jest kult słonecznego ptaka *benu*, będącego jednym z wcieleń boga słońca i przedstawianego pod postacią czapli, który pod wieloma względami przypomina również mitycznego feniksa. Na ten temat zob. Van der Broek 1972: 14–32. Prawdopodobnie uwaga na temat Miasta Słońca w pobliżu Panchai jest efektem pomieszania różnych tradycji.

¹²³⁷ Liczba ta pojawia się również w Tac., *Dial. de orat.* 16, 7 oraz Serv., *Comm. ad Aen.* I 269; III 284, którzy powołują się na niezachowany dialog Cyserona *Hortensjusz*. Por. również Tac., *Ann.* VI 28: 1461 lat, co wyraźnie odnosi się do egipskiego cyklu sotisowego (zob. Solin., 32, 13 oraz przyp. *ad loc.*). Podobną zbieżność można zauważyć w serii monet z podobizną tego ptaka i legendą Αἰών — *Aion* („Wieczność”), wybitych w Egipcie w latach 138/139 i 142–143 po Chr. przez cesarza Antoninusa Piusa, gramatyk Cenzorynus (zob. 21, 10) wspomina bowiem, że właśnie w roku 139 rozpoczął się nowy cykl sotisowy. Pojawienie się w Egipcie odrodzonego feniksa byłoby zatem kolejnym obok ukazania się Psiej Gwiazdy wraz z pierwszym dniem egipskiego kalendarza i nietypowego zachowania zwierząt zwiastunem rozpoczęcia się nowej ery, co też, czemu

nietrudno się dziwić, skrzętnie wykorzystał cesarz Antoninus, nawiązujący przy okazji do klasycznego mitu o powrocie złotego wieku. Zob. Van der Broek 1972: 70–71 i dalej, także 115–116. Do tego cyklu odnosi się użyte przez Solinusa określenie „wielki rok”, który był jednak interpretowany rozmaicie w zależności od kraju — stąd duży rozstrzał liczb podanych przez autora *Zbioru wiadomości godnych uwagi*. Na temat „wielkiego roku” zob. zwł. Cens., *De die nat.* 18, 1–2 i 10: „Dotąd była mowa o wieku, teraz powiem o *wielkich latach*, których długość różni się tak bardzo zarówno w obserwacjach poszczególnych ludów jak i samych autorów, że jedni uznali *wielki rok* za złożony z dwóch lat, inni wielu ich tysięcy. Dawne greckie państwa zwróciły uwagę, że gdy słońce zatacza krąg w swoim rocznym obiegu, w tym samym czasie dwunastokrotnie wschodzi księżyc i to często zmiennie, tak że jednemu naturalnemu rokowi odpowiada dwanaście i pół miesiąca księżycowego. A zatem tak ustalono lata państwowe, że za sprawą wstawiania do kalendarza dodatkowego miesiąca liczyły ich one raz dwanaście, a raz trzynaście, każdy rok upływał oddzielnie, lecz dwa [takie] lata po ich połączeniu były nazywane wielkim rokiem. (...) Księżyc nie ma związku z egipskim *wielkim rokiem*, który po grecku nazywa się *psim*, po łacinie *kanikularnym*, ponieważ bierze swój początek z pierwszym dniem miesiąca zwanego przez Egipcjan *Thoth*, gdy wschodzi gwiazda Syriusza. Pełny rok państwowy ma u nich trzysta sześćdziesiąt pięć dni bez jakichkolwiek dodatków, a zatem okres czterech lat jest w ich kraju o około jedną dobę krótszy niż czterolecie naturalne, co powoduje, że w roku tysiąc czterysta sześćdziesiątym pierwszym, wraca do pierwszego dnia. Niektórzy nazywają ten rok *heliakalnym*, inni *rokiem bożym*.” Zob. również Phot., cod. 249, 440a (*Żywot Pitagorasa*): „Wielki rok, jak twierdzą pitagorejczycy, jest obiegiem planety Kronos po orbicie, ponieważ jej właściwy obieg trwa trzydzieści lat, podczas gdy obieg sześciu pozostałych planet jest krótszy” (przeł. O. Jurewicz).

¹²³⁸ Czyli w roku 36 po Chr. Por. Cass. Dio, LVIII 27, 1, który dodaje, że wydarzenie to uznano wówczas za zwiastun śmierci cesarza Tyberiusza. Zob. również Tac., *Ann.* VI 28, według którego do ukazania się feniksa doszło dwa lata wcześniej, za konsulatu Publiusza Fabiusza i Lucjusza Witelliusza. Rostry były ozdobione dziobami okrętów mównicą stojącą we wschodniej części na Forum Romanum w pobliżu Kurii.

¹²³⁹ Czyli w roku 47 po Chr.

¹²⁴⁰ Chodzi o *Acta diurna populi Romani* — kronikę Rzymu prowadzoną od 58 r. przed Chr. Zob. Solin., 1, 28 oraz przyp. *ad loc.* Por. Plin., *Nat. hist.* X 5, który był przekonany, że w Rzymie pokazano wówczas fałszywego feniksa (*quod actis testatum est, sed quem falsum esse nemo dubitaret*). Tacyt (*Ann.*, VI 28) był równie sceptyczny wobec prawdziwości feniksa widzianego w roku 34, gdyż od jego ostatniego ukazania się za rządów Ptolemeusza III minęło zaledwie 255 lat. Solinus, jak widać, nie podzielał tak krytycznego stanowiska, a późniejsi autorzy traktowali już ukazanie się feniksa w czasach cesarza Klaudiusza za pewnik. Zob. Aur. Vict., *De caes.* 4, 14; *Fasti Vindobonenses*, ed. Mommsen, *MGH*, IX, Berolini, 1892, 282 = *Consularia Ravennatica*, ed. Frick, *Chron. min.*, I, Lipsiae, 1892, 379; Dexippus, frg. 11, w: Syncellus, *Chron.* 334c (za Van der Broek 1972: 116–117).

¹²⁴¹ Por. Plin., *Nat. hist.* X 97; zob. również Hdt, III 111; Arist., *Hist. anim.* IX 616a; Antig. Car., 43; Claud. Ael., *Hist. anim.* II 34; XVII 21. Nazwa ptaka podana przez autorów greckich (κιννάμωμον — *kinnamonon*) oznacza po prostu „cynamon”, z kolei poda-

na przez Pliniusza i Solinusa, z gr. κινναμολόγος — *kinnamologos*, oznacza dosł. „zbieraacza cynamonu”. Informacje podane przez autorów antycznych niestety nie pozwalają na jego identyfikację. Jak pomysłowo zauważa F.J. Fernández Nieto (2001: 460, przyp. 1055), mogło jednak po raz kolejny chodzić o stworzenie fikcyjne, wymyślone w celu ochrony tajemnicy produkcji cennej przyprawy, jej spopularyzowania i w konsekwencji zwiększenia jej wartości na rynku. Por. Hdt, III 107, który wspomina o latających węzach broniących drzew, z których Arabowie pozyskują kadzidło, dostarczane do Europy za pośrednictwem Fenicjan.

¹²⁴² Por. Plin., *Nat. hist.* VI 162. Podobna ciekawa informacja na temat ujemnego bilansu wymiany handlowej, w drugim przypadku z mieszkańcami Azji Środkowej, pojawia się w Solin., 50, 4. Arabskie bogactwo ukryte w lasach i morzu to oczywiście przede wszystkim pachnidła i perły.

¹²⁴³ Por. Luc., *Phars.* III 247–248. Na temat zmian kąta padania światła słonecznego w krajach południowych zob. również Strab., *Geogr.* II 1, 19; 2, 2; 5, 37 i 43; XVII 1, 48; Diod. Sic., III 41, 1; Luc., *Phars.*, II 587; IX 538–539; Pomp. Mela, *De chor.* III 61; Plin., *Nat. hist.* II 184–185 i Arr., *Anab.* VIII 25, 4–8.

¹²⁴⁴ Por. Plin., *Nat. hist.* VI 169, który nazywa tak jedno z plemion Trogodytów — Kandajów (*Candaei*), żyjących na afrykańskim wybrzeżu Morza Czerwonego.

¹²⁴⁵ Aluzja do opowieści o pierścieniu Polikratesa, tyrana Samos w latach ok. 537–520 przed Chr. Pierścień ten, dzieło Teodorosa z Samos, był symbolem nadzwyczajnego powodzenia i wielkiego bogactwa Polikratesa i nawet wyrzucony do morza powracał do właściciela, stając się ostatecznie przyczyną jego zguby. Tyran Samos został bowiem podstępnie zwabiony i zgładzony przez owładniętego chciwością perskiego satrapę Sardes. Na ten temat zob. zwł. Hdt, III 38–42; także Strab., *Geogr.* XIV 1, 16, oraz Paus., VIII 14, 8. Zdaniem Herodota i Pauzanasza, był to złoty sygnet ze szmaragdem. Pliniusz Starszy (*Nat. hist.* XXXVII 4) jest jedynym autorem antycznym, który podaje, że wspomniany kamień miał trafić (*si credimus*) do Rzymu, gdzie w czasach cesarza Augusta został umieszczony w świątyni bogini Zgody (*in Concordiae delubro*). Ślady tej tradycji można znaleźć jednak również w *Księgach hetmańskich* S. Sarnickiego (ok. 1577 r.), który wspomina o „pierścieniu Polikratesów, który po jego śmierci we 230 lat w Rzymie nalezion jest w rybie” (s. 772–773, opr. M. Ferenc, Kraków 2015).

¹²⁴⁶ Na temat sardonyksu por. Plin., *Nat. hist.* XXXVII 86–89, który nie był jednak raczej źródłem Solinusa; zob. również *Lapid. Socr. et Dionys.* 31. Z sardonyksu wykonana została znaczna część kamei starożytnych przechowywanych we współczesnych muzeach (np. Wielka Kamea Francji).

¹²⁴⁷ Por. Plin., *Nat. hist.* XXXVII 114.

¹²⁴⁸ Prawdopodobnie odmiana kwarcu. Por. Plin., *Nat. hist.* XXXVII 136–137, który podaje, że wydobywano go na jednej z wysp na Morzu Czerwonym, odległej ok. 90 km od ważnego portowego miasta Berenike (współcz. Bender el-Kebir).

¹²⁴⁹ Por. Plin., *Nat. hist.* XXXVII 144 (*androdamas*). Być może chodzi o rodzaj pirytu. Nazwa tego kamienia, nieco przekręcona przez autorów rzymskich, pochodzi od grec-

kiego ἀνδροδάμος — *androdamos*, dosł. „uspokajacz mężczyzn”, co dobrze odpowiada przypisywanym mu właściwościom.

¹²⁵⁰ Por. Plin., *Nat. hist.* XXXVI 145. Trudno określić jednak, jaki kamień mogli mieć na myśli obaj autorzy.

¹²⁵¹ Por. Plin., *Nat. hist.* XXXVII 84, 123 i 129. Także w tym przypadku trudno określić, o jakim kamieniu mowa. Prawdopodobnie obydwaj autorzy mieli na myśli jakąś odmianę opalu. Zob. *Lapid. Socr. et Dionys.* 38: „Kamień opal (*opallios*). Przez niektórych nazywany jest salpidzenos [kamieniem brzmiącym jak trąba], przez innych zaś paideros [miłością chłopców] z powodu piękności kształtu” (przeł. A. Ryś).

¹²⁵² W oryg. pada frapujące określenie *repatriemus*, czyli dosł. „wróćmy do ojczyzny”, Solinusowi chodziło jednak raczej nie o Egipt, lecz całe cesarstwo rzymskie, w opisie drogocennych kamieni zapędził się bowiem aż do Indii.

¹²⁵³ Zob. Solin., 30, 2 oraz przyp. *ad loc.*

¹²⁵⁴ Por. Plin., *Nat. hist.* V 68. Ostracina to posterunek na drodze z Peluzjum do Rafii. Pompejusz Wielki został zamordowany z rozkazu króla Egiptu Ptolemeusza XIII niedaleko góry Kassjusz 28 września 48 r. przed Chr. Jego ciało (bez głowy, którą obcięto, aby pokazać ją Cezarowi) zostało spalone na miejscu przez jego wyzwolenca Filipa i jednego z weteranów, a prochy odesłano żonie, Kornelii, i pochowano na terenie wili na Wzgórzach Albańskich pod Rzymem. Niedaleko Peluzjum Juliusz Cezar nakazał wznieść niedużą świątynię ku czci bogini Nemezis. Pliniusz i Solinus prawdopodobnie nie odnoszą się jednak do tej budowli, lecz osobnego monumentu postawionego później być może na miejscu samego stosu pogrzebowego, który był remontowany jeszcze w czasach cesarza Hadriana. Zob. Plut., *Pomp.* 79–80; App., *BC* I 86; Cass. Dio, *LXIX* 11, 1; SHA., *Hadr.* 14, 4.

¹²⁵⁵ Idumea — kraina historyczna obejmująca południową część współcz. Izraela (Negew), w II poł. II w. przed Chr. podbita przez Żydów i stopniowo zjudaizowana. Wzmianka na jej temat wydaje się wprost przejęta od poety Lukana (zob. *Phars.* III 216: *et arbussto palmarum dives Idume*), ponieważ zaś pozostałe informacje pojawiają się w tekście Pliniusza, można założyć, że Solinus znał tekst *Farsalii* na tyle dobrze, że widząc nazwę geograficzną, skojarzył ją z odpowiednim wersem poematu — nie jest to jednakże cytat.

¹²⁵⁶ Por. Plin., *Nat. hist.* V 69 oraz Pomp. Mela, *De chor.* I 64, który podaje zarówno informację o przedpotopowej historii Joppe (współcz. Jaffa w Izraelu), lecz również o tamtejszych szczątkach prehistorycznego stworzenia. Mela nie pisze jednak o wymiarach zwierzęcia, przytoczonych z kolei w innym miejscu przez Pliniusza (choć z jedną różnicą względem wersji Solinusa, o czym niżej). Solinus albo dokonał zatem kompilacji informacji podanych przez obydwu swoich poprzedników, albo, co jest bardziej prawdopodobne, korzystał z jeszcze innego źródła (lub źródeł).

¹²⁵⁷ Według najbardziej znanej wersji mitu Andromeda była córką króla Etiopii, Keфеusa, i Kasjopei. Dla przebłagania bogów miała zostać złożona w ofierze potworowi morskemu Ketosowi, lecz została uratowana przez Perseusza. Zob. np. Ovid., *Met.* IV 604–803 oraz Apollod., II 43. Na temat wersji umieszczającej skalę, do której została przykuta Andromeda, na wybrzeżu Joppy zob. np. Ioseph., *Bell. Iud.* III 9, 3; Strab.,

Geogr. I 2, 35 i XVI 2, 28; Paus., IV 35, 9; Isid., *Etym.* XV 1, 19; Steph. Byz., s.v. Ἰόπη, a zwł. Phot., cod. 186, 138b (Konon), który przytacza wersję zrationalizowaną. Według niej córka Kefeusa za wiedzą króla została porwana przez ubiegającego się o jej rękę Feniksa na statek o nazwie „Wieloryb” i odbita przez Perseusza, którego niespodziewany atak zmroził porywaczy tak potężnym strachem, jak gdyby zamienili się w kamień — pod wpływem wzroku odciętej głowy Meduzy. Szerzej na ten temat zob. Kaizer 2011.

¹²⁵⁸ Por. Plin., *Nat. hist.* IX 11, który podaje niemal identyczne informacje, lecz nie wspomina o ich źródle. Marek Skaurus sprawował urząd edyla w roku 58 przed Chr. Por. Solin., 32, 31.

¹²⁵⁹ Solinus miał zapewne na myśli kroniki prowadzone przez przewodniczących kapłańskiego kolegium pontyfików, tzw. *Annales maximi*, w których odnotowywano wydarzenia istotne z punktu widzenia Rzymu, za takie mogło zaś niewątpliwie uchodzić pokazanie w stolicy nadnaturalnej wielkości szczątków mitycznego potwora.

¹²⁶⁰ Czyli ponad 11,84 m.

¹²⁶¹ Czyli ok. 15 cm. Pliniusz Starszy pisze o półtorej stopy (ok. 44 cm), pomyłka między słowami *sesquipedali* i *semipedali* jest jednak jak najbardziej możliwa, choć trudno powiedzieć, czy wina leżała po stronie Solinusa, czy też późniejszych kopistów dzieła Pliniusza.

¹²⁶² Por. Plin., *Nat. hist.* V 71. Początkiem rzeki Jordan są w rzeczywistości aż cztery potoki spływające z południowych stoków gór Antyliban, w tym zwłaszcza ze zboczy jego najwyższego szczytu — góry Hermon. Przy jednym z tych źródeł — współcz. Bannias — w okresie hellenistycznym powstało miasto Panion (później znane jako Paneas) znane głównie z bitwy stoczonej między wojskami Seleukidów i Ptolemeusza ok. roku 200 przed Chr., jak również sanktuarium pasterskiego boga Pana (i nimfy Echo), któremu zawdzięczało swoją nazwę. Ośrodek został rozbudowany w czasach Heroda Wielkiego i jego syna Filipa Tetrarchy, który na cześć cesarza Tyberiusza przemianował go na Cezareę (dla odróżnienia od bardziej znanej Cezarei na wybrzeżu palestyńskim zwyczajowo nazywano ją Cezareą Filipową; w roku 61 Herod Agryppa II, na cześć cesarza Nerona, znów zmienił jej nazwę — na Neronias Caesarea Sebaste), samo źródło zachowało jednak pierwotną nazwę Paneas. W późnym antyku (pierwsza wzmianka w Euseb., *Hist. eccl.* VII 18) Paneas słynęło przede wszystkim z posągu przedstawiającego Chrystusa i kobietę cierpiącą na upływ krwi, która miała pochodzić właśnie z tej miejscowości. Z posągiem, być może pochodzącym jeszcze jeszcze z I w. i według niektórych badaczy pierwotnie przedstawiającym Asklepiosa wiązano niekiedy właściwości cudotwórcze. Na ten temat zob. Naumowicz 2004. Niezależnie od religijnego kontekstu Paneas było miejscowością rozpoznawalną jako istotny ośrodek kultowy wiązany z uzdrowieniami, co mogło mieć wpływ na wspomnienie lokalnego źródła przez Solinusa. Owe „nadzwyczaj przyjemne okolice” to dziś region okupowanych przez Izrael, słynących z żyzności Wzgórz Golan.

¹²⁶³ Czyli współcz. Morze Martwe. Zob. Solin., 1, 56 oraz przyp. *ad loc.*

¹²⁶⁴ Współcz. Jezioro Genezaret (Galilejskie lub Tyberiadzkie). Por. Plin., *Nat. hist.* V 71, który używa nazwy Genesara. Dalej Solinus opisuje również Jezioro Tyberiadzkie,

co zdaje się świadczyć o tym, że widząc w swoich źródłach dwie różne nazwy, doszedł do wniosku, iż mowa o dwóch jeziorach.

¹²⁶⁵ Czyli ok. 23 km. Obecnie długość jeziora wynosi 21 km, poziom jego wód od czasów starożytnych uległ jednak znacznemu obniżeniu.

¹²⁶⁶ Myśl Solinusa nie jest do końca jasna, trudno bowiem określić, czy za pomocą skrótu myślowego porównuje Jezioro Galilejskie z innymi jeziorami, czy też, jak wynika ze struktury zdania, z dopiero co wspomnianymi miastami. W obydwu przypadkach tekst wymaga uzupełnień. To samo dotyczy kolejnego zdania, w którym jednak sens wypowiedzi jest bardziej klarowny.

¹²⁶⁷ W tekście Pliniusza, który był prawdopodobnie podstawą powyższego opisu, mowa o gorących źródłach w Tyberiadzie, która leży na zachodnim brzegu Jeziora Galilejskiego. Źródła te nie znajdują się jednak na terenie samego jeziora, lecz na lądzie, obecnie w Parku Narodowym Hamat Tiberias (ich właściwości medyczne są zresztą wykorzystywane po dziś dzień). Solinus słyszał zatem prawdopodobnie o Jeziorze Tyberiadzkim, lecz jego wiedza na temat regionu nie wykraczała poza toponimie. Gdy do tego w wykorzystywanym przez siebie egzemplarzu dzieła Pliniusza zobaczył uszkodzoną nazwę Sara (zamiast Genesara; mógł też ją sam źle odczytać) najwidoczniej doszedł do wniosku, że chodzi o dwa różne jeziora.

¹²⁶⁸ Według F.J. Fernández Nieto (2001: 467, przyp. 1081) Solinus miał na myśli zniszczenie Jerozolimy przez króla Babilonu Nabuchodonozora II w roku 587/586 przed Chr. Oznaczałoby to jednak, że nie tylko nigdy nie słyszał o jej późniejszej odbudowie i dalszych dziejach, lecz także że nie czytał uważnie pracy Pliniusza Starszego, który również wspomina o zniszczeniu miasta, mając niewątpliwie na myśli współczesne mu powstanie żydowskie. W *Nat. hist.* V 70 Pliniusz stwierdza bowiem: *fuere Hierosolyma*, używając czasu przeszłego dokonanego, zaś w *Nat. hist.* V 73, pisząc o zniszczeniu Engady (współcz. Ein Gedi), porównuje ją do Jerozolimy i nazywa „drugim stosem popiołów” (*secundum bustum*). Na terenie Jerozolimy, zrujnowanej w wyniku I powstania żydowskiego, cesarz Hadrian założył kolonię weteranów, którą nazwano Aelia Capitolina. Wciąż trwa jednak dyskusja, czy fundacja Aelii była przyczyną, czy też konsekwencją kolejnego powstania pod wodzą Bar-Kochby (132–136), a więc czy nastąpiła w latach 129/130, podczas podróży Hadriana po Wschodzie (jak sugeruje epitoma Kassjusza Dio na LXIX 11), czy dopiero ok. roku 136 (w ramach represji po powstaniu, jak sugeruje Euzebiusz z Cezarei w *Hist. Eccl.* IV 6, 4). Na ten temat zob. np. Mor 2016: 126–127, Almagor 2019, Eck 2019. Niezależnie od tego, czy Solinus odnosił się do słów Pliniusza, czy też do późniejszych wydarzeń, w jego czasach Jerozolima już nie istniała. Po stłumieniu powstania Bar Kochby zmieniono również nazwę prowincji z Judei na Syrię Palestynę. Tym ostatnim mianem region ten określany jest też w późnoantycznych źródłach. Dlaczego Solinus pozostał przy starej nazwie? Być może właśnie z powodu oparcia się na tekście Pliniusza, który swoje dzieło pisał w latach 70. I w., a być może z chęci użycia nazwy historycznej bądź regionalnej, związanej z dawniejszymi dziejami krainy. Por. Isid., *Etym.*, XIV 3, 20–21: „Judea to region w Palestynie, który otrzymał nazwę od Judy, od którego plemienia wywodzili się jej królowie. (...) W środku Judei leży miasto Jerozolima, które jest jak gdyby pępkiem całego regionu” (św. Izydor odnosi się już do

chrześcijańskiego miasta ponownie przemianowanego na Jerozolimę w czasach Konstantyna Wielkiego).

¹²⁶⁹ Według F.J. Fernández Nieto (2001: 467, przyp. 1082), który powołuje się na M. Sterna (1980: 421), chodziło w tym przypadku o króla Persji z dynastii Achemenidów, Artakserksesa III Ochosa (lata panowania: 358–338 przed Chr.). Według niektórych późnoantycznych autorów po ponownym podboju Egiptu (lata 344–342) miał on dokonać dużych przesiedleń ludności żydowskiej do Hyrkanii nad Morzem Kaspijskim. Zob. Euseb., *Chron.*, ed. Schoene, II, p. 112; Hier., *Chron.*, ed. Helm, p. 121; Oros., III 7, 6; Sync., ed. Dindorf, I, p. 486. Zdaniem Sterna fakt zniszczenia w tym okresie również Jerycha poświadczają częściowo prowadzone tam wykopaliska archeologiczne. Jeszcze w XIX w. niektórzy uczeni zaproponowali jednak inne rozwiązanie (zob. Mommsen 1895: VII; zob. też Stern 1980: 421–422; Taylor 2012: 159–160). Otóż Solinus mógł mieć na myśli Ardaszira, założyciela monarchii Sasanidów (nazywanego przez historyka Herodiana Artakserksesem — zgrecyzowana wersja staroperskiego imienia Arta-Chszajarsza, w wersji średnioperskiej oddawanego właśnie jako Ardaszir; por. również SHA, *Alex.* 55, 1 i 56, 7), który w latach 20. III w. po Chr. położył kres imperium Partów i zagroził rzymskim prowincjom na Wschodzie. Herodian (VI 2, 1–6) nie wspomina jednak o żadnych walkach w Palestynie. Równie problematyczne jest wymienienie Jerycha zaraz po Jerozolimie. Z jednej strony może ono sugerować, że po zniszczeniu Jerozolimy to Jerycho stało się stolicą prowincji (zapewne właśnie dlatego Fernández Nieto przeniósł zniszczenie Jerozolimy aż na VI w. przed Chr.), z drugiej zaś, że było drugim po Jerozolimie miastem regionu. Solinus mógł się też zasugerować narracją Pliniusza (*Nat. hist.* V 70), który wymienia Jerycho jako stolicę pierwszej z dziesięciu judejskich toparchii (rozciągającej się od Ein Gedi do Aelii; Ein Gedi jest bowiem wprost zaliczone do dystryktu Jerycha w P. Yadin 16, w. 16, datowanym dokładnie na rok 127 po Chr.), co mogło świadczyć o jego szczególnie wysokim statusie. Informacja o zagładzie Jerycha była już jednak dodatkiem samego Solinusa. Zdaniem J. Taylor (zob. wyżej) aluzyjny ton jego wypowiedzi na temat tego wydarzenia zdaje się świadczyć o tym, że było ono stosunkowo niedawne, a przynajmniej dobrze znane adresatom jego dzieła. Niestety, tego przypuszczenia nie sposób potwierdzić. Trzeba natomiast zauważyć, że gdyby chodziło o najazd z czasów Artakserksesa III Ochosa cała wypowiedź byłaby nie „dziwna”, jak określa ją M. Stern, lecz zupełnie pozbawiona sensu. Solinus sugerowałby bowiem, że najważniejszym miastem po zniszczeniu stolicy kraju był ośrodek, który uległ zagładzie 400 lat wcześniej, na dodatek w wyniku działań mało znanego Rzymianom władcy. W rozwiązaniu tej zagadki na pewno nie pomaga lapidarność innych źródeł. Możliwe, że kampania Aleksandra Sewera przeciwko Persom zakończyła się znacznie większą klęską, niż sugeruje to Herodian i późniejsze źródła greckie (zob. Cedr., p. 450, 3–7 i Zonar., XII 15, p. 573). Źródła łacińskie z IV i V wieku: Aur. Vict., *Caes.* 24, 2; Eutrop., *Brev.* 8, 23; Fest., *Brev.* 22, 1; Hier., *Chron.* P. 215, 3–7; SHA, *Alex.* 55, 1 i 56, 7 i Oros., VII 18, 7, zgodnie nazywający Ardaszira Kserksesem (poza autorem SHA; podobnie jak w biblijnej *Księdze Estery* — efekt pominięcia pierwszego członu w grecyzowanym imieniu Arta-Chszajarsza), wspominają o wielkim sukcesie cesarza. Niezależnie od tego, czy był to efekt literackiej kreacji, wynikającej z nostalgii za ostatnim władcą panującym w okresie względnej stabilności państwa rzymskiego, czy istotnie kampania Aleksandra zakończyła się pomyślnie (na ten temat zob. zwł. Królczyk 2015; również inne ujęcie w Suski 2015), nie można wykluczyć, że doszło wówczas do jakichś zniszczeń na terytorium

rzymskim. Do ewentualnego najazdu Ardaszira na Palestynę mogło dojść również już po śmierci Aleksandra Sewera (235), w trakcie nowej wojny rzymsko-perskiej za panowania Gordiana III (238–244; Ardaszir zmarł ok. roku 242, lecz walkę kontynuował jego syn Szapur I), ten okres jest jednak źródłowo jeszcze gorzej naświetlony (zob. zwł. SHA, *Gord.* 26, 5–6, który wspomina wręcz o rzekomym zajęciu przez Persów Antiochii w Syrii). Na zakończenie wypada zauważyć, że Ardaszir to nie było imię jednej tylko osoby. Solinus nie stwierdza też wprost, że chodzi mu o króla. Istnieje zatem pewne prawdopodobieństwo, że tym imieniem został tu określony jakiś nieznany dowódca perski.

¹²⁷⁰ Por. Plin., *Nat. hist.* V 72, który zgodnie ze stanem faktycznym umieszcza to źródło w pobliżu Macherontu (Machaerus), na wschodnim wybrzeżu Morza Martwego. Grecka nazwa źródła (Καλλιρόη) oznacza „pięknie płynące”. Według Józefa Flawiusza (*Bell. Iud.* I 657; *Ant. Iud.* XVII 171) z jego zdrowotnych właściwości przed śmiercią korzystał król Herod Wielki. Wyobrażenie tego uzdrowiska pojawia się na mozaikowej mapie z Madaby z VI w. Jego pozostałości zostały zidentyfikowane w trakcie wykopalisk prowadzonych na pocz. XXI w. na terenie jordańskiej oazy ‘Ain ez-Zara.

¹²⁷¹ Czyli zaledwie ok. 5 hektarów. Pliniusz (*Nat. hist.* XII 111) sugeruje, że chodziło o zwycięską kampanię Pompejusza Wielkiego w 63 r. przed Chr., gdy zajął on Jerozolimę, osadzając na tronie Judei (jako etnarchę) Hyrkana II, którego wsparł w walce z jego młodszym bratem Arystobulesem. Pompejusz miał wówczas zabrać do Rzymu na swój triumf także drzewa balsamiczne. Podobnie po stłumieniu powstania żydowskiego postąpili Wespazjan i Tytus. Pliniusz wspomina również, że w jego czasach istniały w Judei dwie królewskie plantacje drzew balsamicznych, z których druga obejmowała obszar nieco mniejszy niż dwadzieścia jugerów, nie pisze jednak nic o tym, by po rzymskim podboju plantacje te uległy znacznemu powiększeniu. Zob. Safrai 1994: 84, który mimo odnotowania nowej informacji wprowadzonej przez Solinusa stwierdza ostatecznie, że jego uwagi „były oparte na tekście Pliniusza i nie powinno się traktować ich jako odrębnej tradycji”.

¹²⁷² O dochodach czerpanych z monopoli królewskich na ogrody balsamiczne wspomina Diod. Sic., II 48, 9; XIX 98. Na temat samych balsamowców i ich uprawy por. Plin., *Nat. hist.* XII 111–118, który w tej kwestii stanowił zapewne podstawowe źródło Solinusa.

¹²⁷³ W oryg. *malleolis digeruntur*. Chodzi o metodę rozsadzania, polegającą na odcięciu odrostów w taki sposób, by po obu stronach łoży pozostawić nieco zdrewniałych pędów tworzących kształt postawionego na sztorc młotka (łac. *malleolus* — młotek).

¹²⁷⁴ W oryg. *Longo ab Hierosolymis recessu tristis sinus panditur*. Forma *Hierosolymis* to ablativus od *Hierosolyma* (*neutrum* liczby mnogiej; w niektórych manuskryptach można spotkać się z formą *Hierosolima* — abl. od *femininum* i podobnie przysłówkową formą *longe*), prawdopodobnie została tu użyta w funkcji nietypowego miejscownika, a uproszczony szyk zdania brzmiałby *Ab longo recessu Hierosolymis*. Por. Stern (1980: 420): „At a great distance from Jerusalem a gloomy valley extends”; Fernández Nieto: „En un sitio apartado, lejos de Jerusalén se extiende una sombría ondulación del terreno”; Apps: „Far from Jerusalem lies a sorrowful bay.”; Brodersen: „In einer Gegend weit von Hierosolymae gibt es seine traurige Bucht”. Chodzi oczywiście o wybrzeże, a nie zatokę (podstawowe znaczenie rzeczownika *sinus* to „zakrzywienie”, a dopiero ko-

lejne „zatoka”) po wschodniej stronie Morza Martwego. Ponieważ w ustępie o źródle Kalliroe (35, 4), położonym po tej samej stronie jeziora, lecz na wysokości Jerozolimy, Solinus pisze, że leży bardzo blisko niej (*proxima*), określenie *longo recessu* (*recessus* to w podstawowym znaczeniu „odwrót”, „wycofanie się”) może odnosić się do części akwenu „odsuwającej się” od Jerozolimy w kierunku południowym. Odpowiadałoby to przypuszczalnemu położeniu Sodomy na półwyspie wcinającym się dawniej w południowo-wschodnią część Morza Martwego.

¹²⁷⁵ O losach biblijnej Sodomy, stolicy regionu opuszczonego przez mieszkańców i zniszczonego przez trzęsienie ziemi, gejzery smoły i wrzącej wody, wspominał już Strabon (*Geogr.* XVI 2, 44). Solinus jest natomiast pierwszym znanym autorem klasycznym po Tertulianie, który wspomina również o Gomorze. Zob. Stern 1980: 422 oraz von Martels 2003b: 77–78. Na temat opisu doliny i przyczyn jej zniszczenia zob. Ioseph., *Bell. Iud.* IV 483–484, który wspomina o Sodomie i pozostałościach czterech innych miast (bez wspomnienia ich nazw), które zostały zniszczone ogniem piorunów z powodu bezbożności ich mieszkańców; pisze również o rozsypujących się w proch owocach; Tac., *Hist.* V 7, który zna wersję o spaleniu miast (nie wymienia ich nazw) przez pioruny, lecz stara się ją zracjonalizować — to wyziewy z Morza Martwego doprowadziły do skażenia gleby i powietrza (Tacyt ewidentnie nie widział na własne oczy tego jeziora!); Dio Chrys. (w Synes., *Vita Dionys.* za Stern 1976: F 251, p. 539), który wspomina jedynie o tym, że esseńczycy mieszkali w niedużej odległości od Sodomy, oraz Gal., *Simp. med. temp.* IV 20 (Stern 1980: F 381), który wspomina tylko o zdrowotnych właściwościach soli, wydobywanej w okolicach Sodomy; por. również Aug., *Civ. Dei* XXI 5 (na temat opisu samych jablek sodomskich).

¹²⁷⁶ W oryg. *tenent*, co, jak zauważa J.E. Taylor (2012: 162) sugeruje, wbrew temu, co twierdzą inni badacze (zob. np. Kraft 2001: 256, przyp. 3), istnienie twierdzy lub miejscowości, a nie osadnictwa rozproszonego. Trudno się jednak pozbyć wrażenia, że forma *tenent* („kontrolują”) mogła zostać użyta przez Solinusa jako synonim *habitant* („zamieszkują”). W efekcie, nie podzielając ani przekonania Taylor, ani Krafta co do możliwości wnioskowania na tej podstawie na temat charakteru osadnictwa esseńczyków, zdecydowałem się na przyjęcie wariantu neutralnego. Należy też zauważyć, że koniec wspólnoty esseńczyków nastąpił w okresie powstania żydowskiego z czasów Wespazjana (rok 68). W czasach Solinusa, mimo użytego przez niego czasu teraźniejszego, świadczącego o jego książkowej wiedzy na temat regionu, dawno już nie istnieli.

¹²⁷⁷ W przekładzie zapisuję esseńczyków wielką literą, ponieważ Solinus traktuje ich nie jako odłam religijny w ramach judaizmu, lecz osobny lud.

¹²⁷⁸ W oryg. *providentia*, co w połączeniu z padającym dalej przysłówkiem *divinitus*, jak słusznie zauważa J.E. Taylor (2012: 162), mogło mieć wydźwięk stoicki. Jednocześnie nie można zupełnie wykluczyć inspiracji chrześcijańskiej (von Martels 2003b: 77–78), co oczywiście nie jest żadnym argumentem w kwestii wyznania samego Solinusa (zob. *Wstęp*).

¹²⁷⁹ Por. Plin., *Nat. hist.* V 73, który podaje jednak nieco mniej informacji, na dodatek bliższych paradoksografii, niż ma to miejsce w przypadku wersji Solinusa: „Na zachodnim brzegu jeziora mieszkają Esseńczycy w takiej odległości od niego, że nie docierają tam trujące wyziewy. A jest to jedyny lud na całym świecie, który poza innymi dziwny-

mi rzeczami, jest pozbawiony popędu seksualnego, nie ma żadnej kobiety, nie posiada pieniędzy, a towarzyszą mu palmy. Odradza się z dnia na dzień dzięki napływowi mnóstwa przybyszów, którzy zmęczeni życiem i nękanymi ciosami losu, przyjmują ich obyczaje. W ten sposób przez tysiące wieków (rzecz nieprawdopodobna) istnieje wieczny lud, w którym nikt się nie rodzi. Tak owocne jest dla jednych znużenie życiem innych” (przeł. I. Mikołajczyk i in.). Solinus albo korzystał z tego samego źródła co Pliniusz, albo, co bardziej prawdopodobne, poszerzył przekazane przez niego wiadomości o dane zaczerpnięte z innych dzieł. Na temat wartości informacji podanych przez Pliniusza i Solinusa, które pomogły w utożsamieniu esseńczyków ze wspólnotą z Qumran, zob. Burchard 1967, który jako pierwszy zasugerował też, że Solinus mógł opierać się na zaginionym dziele Diona Chryzostoma poświęconym trackim Getom (s. 401; opis esseńczyków stanowiłby oczywiście dygresję w tym utworze); zob. również Taylor 2009: 6–8 (także dalej na temat dyskusji naukowej) i 2012: 162–166, która znacznie rozwija tę teorię, odnosząc się zwł. do filozoficznych poglądów Diona. Na temat esseńczyków zob. również Ioseph., *Bell. Iud.* II 119–161 oraz w znacznym stopniu oparty na nim opis w Porph., *De abst.* IV 11, 3–13, 9. Por. również zwięźlejszy, lecz wyraźnie inspirowany wersją Solinusa, opis Brunetto Latiniego w *Trésor* I 122, 9. Na temat wspólnoty esseńczyków zob. VanderKam 1996.

¹²⁸⁰ Por. Plin., *Nat. hist.* V 73, który nazywa tę miejscowość drugim po Jerozolimie stosem popiołów (*infra hos Engada oppidum fuit, secundum ab Hierosolymis fertilitate palmetorumque nemoribus, nunc alterum bustum*), lecz zarazem chwali tamtejsze plantacje palmowe. Engada (z hebr. Ein Gedi — „Źródło koziołka”), znana już ze Starego Testamentu (zob. np. 1 Sm 23, 29 i 24, 1–2), w czasie powstania żydowskiego z czasów Nerona została splądrowana i zniszczona przez sykariuszy z Masady, którzy mieli przy tym wymordować ponad 700 kobiet i dzieci. Na ten temat zob. Ioseph., *Bell. Iud.* IV 402–404. Położenie Engady w depresji wokół Morza Martwego sprzyja rozwojowi roślinności podzwrotnikowej, palm, drzew balsamowych i różnorodnych owoców. Obecnie znajduje się tam ogród botaniczny i prężnie działający kibuc.

¹²⁸¹ Por. Plin., *Nat. hist.* V 73. Masada — twierdza rozbudowana przez Heroda Wielkiego na wschodnim skraju Pustyni Judejskiej nad Morzem Martwym, po śmierci króla służąca jako rzymska strażnica graniczna. Była jednym z trzech ostatnich punktów oporu radykalnego odłamu powstańców żydowskich — sykariuszy — którzy zajęli ją w roku 66 po Chr. Upadła dopiero w roku 73 po zbiorowym samobójstwie wszystkich ocalałych obrońców.

¹²⁸² Filadelfia (współcz. Amman) — dawna stolica Ammonitów, w III wieku w. przed Chr. podbita przez władcę Egiptu, Ptolemeusza II Filadelfosa, i przemianowana na Filadelfię, od II poł. I w. przed Chr. członek Dekapolis, podległego Rzymianom częściowo autonomicznego związku dziesięciu (liczbę jego członków — nieraz przekraczającą dziesięć — podają Pliniusz w *Nat. hist.* V 74 i Klaudiusz Ptolemeusz w *Geogr.*, V 14, 18) zhellenizowanych miast na wschodnim brzegu Jordanu (z wyjątkiem leżącego na zachodnim brzegu Scytopolis i Damaszku). W roku 106 po Chr. Filadelfia, razem z większością miast Dekapolu, została wcielona do nowej prowincji Arabia Skalista.

¹²⁸³ Rafana identyfikowana jest zazwyczaj z Abilą we współcz. północnej Jordanii. Również to miasto należało do Dekapolis.

ADDENDUM I

PONTICA¹

Poniższy fragment składający z 22 wersów heksametrycznych — prawdopodobnie inwokacja do poematu dydaktycznego poświęconego faunie morskiej — zachował się w wielu kodeksach przekazujących tekst Solinusa, w tym w Parisinus lat. 6810 (P) i Parisinus lat. 6831 — obydwie z X w. — jako dodatek do *Zbioru wiadomości godnych uwagi*. Trudno powiedzieć, co sprawiło, że kopiści połączyli go z tekstem gramatyka (być może chodziło o sam opis świata inspirowany lub kojarzący się z jego dziełem). Autorstwo poniższych wersów zaczęto przypisywać Solinusowi jednoznacznie dopiero w XV w. (zob. np. Vaticanus reg. lat. 1478: *item Gai Iulii Solini siue garamanti [sic!] ponticon*). Zostały one również ujęte w komentarzu do dzieła Solinusa C. Salmasiusa (1629) i podobnie w wydaniu T. Mommsena (1895), którego jedynym argumentem za wykluczeniem autorstwa gramatyka była ich wysoka jakość poetycka². Anonimowy poeta był niewątpliwie świetnie obeznany z rzymską tradycją poetycką — w zachowanej wersji utworu można dostrzec m.in. bardzo liczne nawiązania do poezji Lukrecjusza, Wergiliusza i Owidiusza, ale też frazy znane z poematu *Pervigilium Veneris* i dzieł Auzoniusza. Zdaniem V. von Büren, utwór powstał we wczesnym średniowieczu, według M. Venuti, która jako pierwsza przeprowadziła jego dogłębną analizę filologiczną i stanowczo nie zgodziła się z hipotezą poprzedniczki — na przełomie IV i V w.³ Włoska badaczka z góry założyła jednak, że ewidentna zbieżność niektórych fraz z określeniami używanymi przez Auzoniusza świadczy o tym, że anonim nawiązywał do jego twórczości, choć przecież mogło być odwrotnie. Na marginesie warto zauważyć, że również w dziele Solinusa dostrzeżono niedawno miejsca wspólne z poematem *Pervigilium Veneris* (różnie datowanym, najczęściej jednak na III/IV w., a więc podobnie jak dzieło Solinusa)⁴, możliwe więc, że łączenie *Pontica* z osobą gramatyka nie było zupełnie przypadkowe. Nie rozstrzygając kwestii autorstwa, uznałem za zasadne dołączyć do niniejszego wydania ten niedługi, lecz bardzo wymagający w przekładzie fragment poetycki jako kolejny nieoczywisty element Solinusowej tradycji. Tekst łaciński oparłem na komentowanej wersji przekazanej w łatwo dostępnym artykule M. Venuti, objaśnienia do tekstu dodając tylko w kilku niezbędnych miejscach. Przekładu dokonałem wersyfikowaną prozą.

¹ Nazwa utworu, pojawiająca się dopiero w późniejszych manuskryptach, nawiązuje do greckiego rzeczownika πόντος (*pontos*) — „morze”.

² Zob. Mommsen 1895: 234 (*splendidum sane et omnino supra ingenium minime ingeniosi hominis Solini eminens*).

³ Zob. von Büren 1996: 69; Venuti 2019 (także na temat tradycji rękopiśmiennej). Artykuł Venuti jest dostępny w internecie w otwartym dostępie.

⁴ Zob. Barton 2018: 22–24 (również dalej na temat podobieństw między *Pervigilium Veneris* i *Pontica*).

Tethya marmoreo fecundam pandere ponto
et salis aequoreas spirantis mole cateruas,
quaeque sub aestifluis Thetis umida continet antris,
coeptantem, Venus alma, foue quae semine caeli
parturiente salo diuini germinis aestu,
spumea purpureis dum sanguinat unda profundis,
nascere e pelago placido dea prosata mundo.
nam cum prima foret rebus natura creandis
in foedus conexas, ne staret inertis
machina mole uacans, tibi primum candidus aether
astrigeram faciem nitido gemmauit Olympo.
te fecunda sinu Tellus amplexa resedit
ponderibus librata suis, elementaque iussa
aethereas seruare uices. tu fetibus auges
cuncta suis: totus pariter tibi parturit orbis.
quare, diua, precor, quoniam tua munera paruo
ausus calle sequor, uitreo de gurgite uultus
dextera prome pios et numine laeta sereno
Pierias age pande uias. da Nerea molli
placatum gaudere freto uotisque litata
fac saltem primas pelagi libemus harenas.
uos quoque, qui resono colitis caua Tempea coetu...

Sprzyjaj mi, Wenus łaskawa, gdym odkryć się podjął
W marmurowej toni Tetydę⁵ ożywczą, zastępy
Pośród słonego przestworu żyjące, jak również to,
Co Thetis⁶, wodna pani, w odmętach burzących się skrywa.
(5) Ty, któraś zrodzona została z niebios nasienia we wzburzonej
Od boskiego owocu kipieli, gdy spieniona fala wydała krew
Z głębin purpury, wyłoniłaś się z taflī morza spokojnej⁷,
Bogini, dla świata zasiana⁸. Wszak, aby natura pierwotna połączyła się
W związek bytów tworzenia, aby z braku materii nie stanął
(10) Świata mechanizm, dla Ciebie najsampierw eter przeczysty
Wizerunek z klejnotów gwiazd na roziskrzonym przygotował Olimpie.
Życiodajna Ziemia, objąwszy Cię w pasie, osiadła, spokój znajdując,
I polecono żywiołom, by podniebnym służyły odtąd rozkazom⁹.
Ty wszystkiemu przydasz potomstwa i cały świat
(15) W zamian Tobie latorośl wydaje. Dlatego proszę, o boska,
Gdyż jako śmiałek za darami Twymi wąską ścieżyną podążam,
Ukaż, łaskawa, oblicza z kryształowej oddane Tobie głębiny
I otwórz, w boskiej swej łaskawości szczęśliwa, drogi pierydzkie¹⁰.
Pozwól cieszyć się ze spokojnej morskiej Nereid dziedziny,
(20) I prześlągana kornymi prośbami spraw, byśmy
Przynajmniej pierwszych piasków morza dotknęli.
Wy także, którzy¹¹ jako chór rozbrzmiewającą od echa czcicie Tempe dolinę...

⁵ Forma *Tethya* (w niektórych manuskryptach również *Tithya* lub *Bithia*; Salmasius, zgodnie z rekcją rzeczownika proponował poprawkę na *Tethyn*) pojawia się jeszcze tylko w Prisc., *Perieg.* 579, lecz jako mianownik, a nie biernik — na co wskazuje kontekst.

⁶ Pojawienie się w wierszu dwóch podobnych imion wygląda na zabawę erudycyjną poety. Tethys (Τηθύς, pol. Tetyda) to oczywiście bogini, żona Okeanosa i jednocześnie personifikacja Oceanu. Thetis (Θέτις, w tradycji polskiej również tłumaczona jako Tetyda) była natomiast jej wnuczką, córką Nereusa (por. wers 19) i matką herosa Achillesa — tu również występującą w funkcji bóstwa morskiego.

⁷ Aluzja do mitu o narodzinach Wenus z wrzuconych do morza genitaliów wykastrowanego Uranosa.

⁸ W oryg. *prosata* (od czasownika *proserere* — „siać”) — zapewne kolejna aluzja do boskiego nasienia, z którego powstała Wenus.

⁹ Wizja Wenus jako dawczyni wszelkiego życia została przejęta od Lukrecjusza.

¹⁰ Od Pieryd, czyli inaczej Muz, według najstarszej tradycji mitycznej pochodzących z Pierii w Macedonii (zob. Solin., 8, 1). Drogi pierydzkie — drogi poezji.

¹¹ W oryg. *qui* w rodzaju męskim, co zdaje się wykluczać Muzy, sugerowane przez Venuti jako kolejne po Wenus adresatki inwokacji poety.